

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny 1. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 78. — —

Cena egzempl. 30 gr. we Lwowie / na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 20 stronic

# GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 8727.

Lwów, poniedziałek 31 grudnia 1928.

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

## Tajna armja ludowa Niemiec.

Drugi dzień procesu Wojciechowskiego.-Jarosławski Kłos w roli denuncjanta. - Pałaca zemsta kochanki krawca. - Powiat zborowski uwolniony od plagi. - 5 milionów ludzi chorych na dżumę. - Czy z „tata” Chorobijowskiego zrobią warjata?

Duże zajace podolskie sztuka 6 50 sprzedaje f-a „Zakopane” Akademicka 24, Leona Sapiehy 25.

### REPREZENTANCI SADOWNICTWA U P. MIN. CARA.

Warszawa, 29. grudnia (Tel. G. P.). Min sprawiedliwości Car przyjął przedstawicieli Zarządu Głównego Zrzeszenia sędziów i prokuratorów z prezesem Janem Morawskim na czele, którzy przybyli, aby ustalonym zwyczajem powitać ministra na nowem stanowisku i złożyć mu życzenia. W dłuższej rozmowie p. minister omawiał sprawy związane z wprowadzeniem nowych przepisów ustrojowych.

### DOM ŻEROMSKIEGO POD OPIEKĄ NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO.

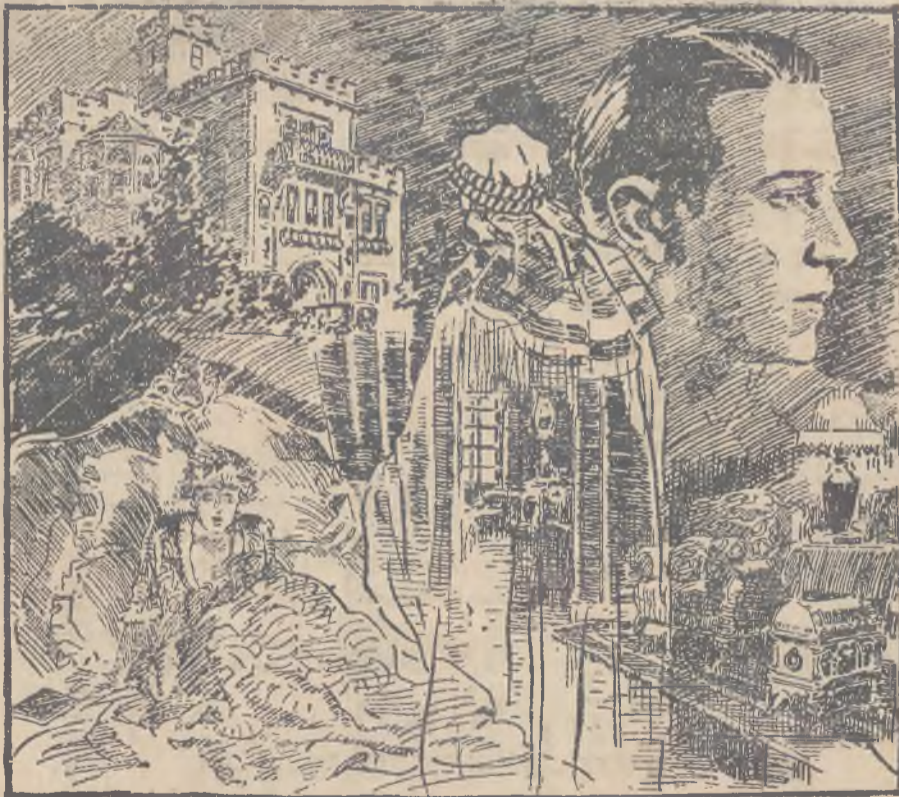
Lublin, 29 grudnia. (Tel. G. P.). Związek polskiego nauczycielstwa zgo dnię z testamentem sp. Oktawji Żeromskiej, przejął domek Stefana Żeromskiego w Nałęczowie. Opiekę nad domkiem w imieniu związku objął kierownik szkoły powsz. Jan Czyłowicz.

### BERLIN POGRAŻONY W MGLE.

Berlin, 29. grudnia. (Tel. G. P.). Berlin dziś otulony został nieprzeniknioną zasłoną mgły, przypominającą całkowicie mgłę londyńską, nieznana dotychczas w Berlinie. Od godz. 3 rano komunikacja uległa poważnym utrudnieniom. Automobile i tramwaje mogły się posuwać zaledwie krok za krokiem. Doszło do zderzeń między drożkami samochodowymi. Ruch lotniczy został wstrzymany, lotnisko zaś oświetlono w czasie dnia światłami, używanymi zwykle w nocy.

### WILKI „UKARAŁY” KONIOKRADA.

Wilno, 29 grudnia. (Tel. G. P.). W czasie świąt wilki napadły i rozszarpały koniokrada, który wraz ze skradzionym koniem usiłował przedrzeć się na stronę litewską.



KŁOPOTY EKSCENTRYCZNEJ AMERYKANKI  
(Do artykułu na stronie 9-tej).

## Rozwiązanie partji komun. w Bułgarji.

2 WAGONY BIBUŁY BOLSZEWICKIEJ W MIESZKANIU PROWODYRÓW.

Sofja 29. grudnia. (Tel. G. P.) Władze rządowe zarządziły rozwiązanie stronnictwa komunistycznego. Nastąpiło to z tego powodu, że przy rewizji w mieszkaniu przywódców komunistycznych znaleziono 2 wagony materiału propagandowego, przyslanego z Moskwy. —

Prez. min. Ljapczew doniósł o tem na posiedzeniu Sobranja. Podczas jego mowy komuniści usiłowali urządzić demonstrację przed parlamentem. Policja wkroczyła i aresztowała kilku komunistów

### WIELKA OLEJARNIA W PORCIE GDANSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)  
Warszawa, 29. grudnia (st) Między Min. przem. i Handlu a tow. „Olejarnia” w Gdańsku podpisana została umowa, na mocy której Towarzystwo to wybuduje wielką olejarnię w porcie gdańskim. Będzie ona przerabiała ponad 50 tys. tonu surowców zagranicznych rocznie na oleje techniczne dla potrzeb rynku wewnętrznego. Surowiec będzie wwożony bezpośrednio statkami do zakładów olejarni. Przewidywane jest również przekształcenie Towarzystwa budującego olejarnię, na spółkę polską.

### NIESZCZĘSNA WYSPA.

Bełżin, 29. grudnia. (Tel. G. P.). Wyspa Sylt, która przed miesiącem rozdarta została przez zalew na trzy części, została ponownie zagrożona. Przeszła nad nią nowa gwałtowna burza, która zalała znów południowe części wyspy. Linja kolejowa od przystani parowców do miasta Westerland jest zalana.

### BOMBY W PODZIEMIACH PAŁACU.

Medjolan, 29. grudnia (Tel. G. P.). W podziemiach pałacu Vespuzzi wykryto dwie bomby.

Longines

Precyzyjny zegarek  
światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich. 6311

# Politykaruskaa Ukrainanaddnieprzańska

STOSUNEK RUSINÓW Z MAŁOPOLSKI DO UKRAINY SOWJECKIEJ. — MARZENIA PRZYSZŁOŚCI. — KIJÓW STOLICĄ PAŃSTWA OD SANU PO KAUKAZ. — NIEAKTUALNE ASPIRACJE. — UNDO A PROBLEM WSZECH-UKRAIŃSKI.

Lwów, 30 grudnia.

Stosunek Rusinów — obywateli polskiej do Ukrainy zabrucańskiej jest zagadnieniem, które dziś nie budzi naszej żywszej uwagi, ale w przyszłości ponad wszelką wątpliwość stanie się **naczelnym zagadnieniem naszej polityki wschodniej, a także polityki wewnętrznej.** Jeśli obecnie spotykamy się wśród Rusinów z prądami odśrodkowymi, to dążenia te **nie posiadają wartości aktualnej.** Niema polityka ruskiego, któryby się łudził co do możliwości istnienia organizmu państwowego, złożonego z Małopolski Wschodniej i ew. części Wołynia. Z drugiej strony na palcach można policzyć tych polityków ruskich, którzy pragnęliby przyłączenia wschodnich obszarów Polski do Ukrainy Sowieckiej. Ustrój komunistyczny, krwawy terror kierowany z Moskwy oligarchji, tłumienie nacjonalizmu ukraińskiego — są to powody, dostatecznie **zniechęcające do prób obalenia słupów granicznych nad Zbruczem.**

Nie mniej Ukraina naddnieprzańska odgrywa decydującą rolę w polityce ruskiej, **obliczonej na dalszą metę.** Jest ona **istotnym warunkiem ziszczenia planów niepodległościowych.** Ale musi to być Ukraina wyzwolona z pod wpływów rosyjskich i bolszewickich, **Ukraina demokratyczna,** jako ośrodek przyciągający takie obszary ościenne, jak Małopolska Wschodnia, Wołyn, Ruś Podkarpacka, Bukowina, a nawet Besarabia, gdzie według statystyk ruskich gospodarzami pono są Ukraińcy.

Rusini wierzą, że nadejdzie chwila, w której „30-miljonowa metropolja upomni się o swe prowincje”, a **Kijów stanie się stolicą mocarstwa od Sanu po Kaukaz.**

## Brak łączności pan-ukraińskiej.

Marzenia te, w naiwny i nieskomplikowany sposób przekreślające granice czterech państw, ale **podtrzymujące w Rusinach ich maksymalistyczne aspiracje,** nie są — jak wspomnieliśmy — aktualne. Ukraina Sowiecka poza urządzanymi od czasu do czasu wiecami i demonstracjami, poza pieniężnym subwencjonowaniem organizacji wywrotowych, **nie tworzy dziś poważniejszej siły atrakcyjnej dla Rusinów.** Ich stosunek do Ukrainy jest dziś **raczej teoretyczny, niż praktyczny, raczej wy-czekujący, niż czynny.** O szerszym kontakcie politycznym niema mowy z przy czyn, leżących zarówno po tej, jak tamtej stronie Zbrucza. Istnieją próby nawiązania łączności kulturalnej (wymiana książek), jednak zakres jej jest niezmiernie szczupły. Uczony kijowski, który považyl się zbliżyć do lwowskich kół ruskich, **przeplacił to przykrościami najpoważniejszej natury.** Sami komuniści uniemożliwiają zbliżenie, uważając inteligencję ruską w Małopolsce za „**zarażoną nacjonalizmem, fałszywem i tem, co uważają za zbrodnie najgorszego gatunku — „petluro-wszczyzną”.**

Teoretyczny stosunek Rusinów do Ukrainy Sowieckiej jest różny — zależnie od programów i zabarwienia poszczególnych stronnictw. „**Kom. Partja Zach. Ukrainy**” bez zastrzeżeń opowia-

da się za przynależnością ziem południowo-wschodnich Polski do Ukrainy z jej obecnym ustrojem, a po ostatnim „wyczyszczeniu” partji z elementów nacjonalistycznych, opowiedziałyby się również za wcieleniem tych ziem do Rosji, gdyby taki rozkaz wydał Komintern. Pokrewne stanowisko zajmu-

je „**Sel-Rob.**”, co jest zrozumiałe wobec **opłacania tego stronnictwa z funduszów sowieckich.** Obie te partje nie reprezentują jednak poważnej polityki ruskiej, której wyrazicielem z uwagi na wpływy i liczebność jest w pierwszym rzędzie **UNDO.**

## Kompromisowe tezy.

Otóż stronnictwo to na odbytym przed kilku dniami zjeździe ustaliło stosunek do Ukrainy Sowieckiej w kilku tezach, które brzmią jak następuje: „**Narodny Zjazd stwierdza, że za granicą ryską na ukr. ziemiach ...rozwijają się proces narodowościowy daleko sięgającej wagi politycznej.** Rosną tam i rozwijają się ukr. narodowo-kulturalne wartości, a równorzędnie z tem dojrzewają **ukr. narodowe siły,** które prędzej czy później oddadzą narodowi ukraińskiemu suwerenne prawa na ziemiach ukr. Zachodni odłam ukr. narodu orientuje się na te siły... i z podziwem patrzy na niezłomną walkę wschodnich braci z moskiewską polityczną, kulturalną i gospodarczą supremacją”.

Rezolucja dalsza opowiada się **przeciw t. zw. interwencyjnej polityce ukr.**

kół emigracyjnych i protestuje przeciw „wszelkiej interwencji obcych niepowołanych czynników”.

Jak widzimy — rezolucje te są w swym **duchu kompromisowym** typowymi dla aktów tego rodzaju. „**Orientują się**” na Ukrainę, ale nie obecną, wyrażają solidarność i łączność, ale tylko z **elementem nacjonalistycznym,** tym, który w przyszłości powinien — zdaniem UNDO — przyjąć do głosu i zwyciężyć. Nowością jest tylko protest przeciw interwencji postronnej. Dotychczas UNDO, którego prezesem jest b. minister petlurowski dr. Lewicki, sprawę tę przemilczało. Obecny krok podyktowany został niewątpliwie chęcią sparaliżowania akcji Sel-Robu, stale przedstawiającego UNDO jako „agenta polskiej i angielskiej burżuazji”.

KINO „COLOSSEUM” (dawny Teatr Nowości). Dziś **PREMJERA.** Wielki dramat bohaterstwa i miłości na tle walk Tyrolczyków z Włochami podczas wojny światowej w 12 aktach p. t.

## TYROLSCY CESARSCY STRZELCY

W głównych rolach: IGO SYM, MARY KIL, WERNER PITSCHAU. Uzupełnia bardzo wesola komedia p. t. „**Niebezpieczeństwo wielkiego miasta**”. Początek o godzinie 3-ciej popoł. Cenę miejsc zniżone od 50 groszy.

## Nowa podwyżka taryf kolej. ma przynieść skarbowi 20 milj. dochodu.

ZOSTANIE PODWYŻSZONA ZARÓWNO TARYFA OSOBOWA, JAK I TOWAROWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29. grudnia. (st) Specjalne biuro reform kolejowych przy Min. komunikacji opracowało projekt nowych taryf kolejowych. Nowe taryfy towarowe będą gruntownie zmienione, jednocześnie zaś zmniejszona będzie znacznie ilość taryf wyjątkowych. Nowe taryfy mają przynieść **poważną wyżkę dochodów kolejowych.** Według obliczeń Min. dochody powinny być powiększone o 50 milionów z ruchu osobowego, a o 160 milj. z ruchu towarowego, czyli ogółem 210 milj. rocznie.

## Wizytator -- wbrew woli władz polskich.

BISKUP O'ROURKE CHCE Z WIEDZIĆ POMORZE.

Gdańsk, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Przed trzema blisko tygodniami **biskup gdański ks. O'Rourke** rozesał do parafji niemieckich i polskich, zwłaszcza na Pomorzu, cyrkularz, zapowiadający

swój przyjazd. Jak nas informują, **władze kościelne polskie zabroniły biskupowi ks. O'Rourke wizytacji parafji katolickich na terenie państwa polskiego.**

## Zgon b. ministra wojny Stanów Zj.

KTÓRY OTWARTIE UPOMNIAŁ SIĘ O PRAWA POLAKÓW,

Waszyngton, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Zmarł tu w 78 roku życia **Jakób Dickinson,** b. minister wojny w gabinecie prez. Tafta. Zmarły zawsze **pozostanie w wspomnieniach Polaków,**

których był szczerym przyjacielem. Pamiętna była jego mowa, wygłoszona w Waszyngtonie przy odsłonięciu pomnika Kościuszki w r. 1910. W mo-wie tej oświadczył on ze szczerością

zupełnie niezwykłą u mężów stanu owej doby, że **rozbiory Polski były zbrodnią i że nie traci on nigdy nadziei co do przywrócenia Polsce należnej jej niepodległości.** Mowa Dickinsona przysporzyła wówczas wiele kłopotu rządowi Tafta ze strony ambasad rosyjskiej i niemieckiej.

## POWRÓT P. PREZYDENTA RZPLITEJ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (ab) Prezydent Rzplitej wróci ze Spały wraz z rodziną z świąt w poniedziałek 31 bm. popołudniu.

## PREMJER BARTEL WRAGA KOŁO 5 STYCZNIA.

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Wiadomość niektórych pism o terminie powrotu p. Prezesa Rady ministrów prof. Barla z urlopu świątecznego nie odpowiada prawdzie. P. Prezes Rady min. spodziewany jest w Warszawie **około 5 stycznia.**

## MIN. SKŁADKOWSKI U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 29 grudnia. (ab) Wczoraj w godzinach popołudniowych **min. Składkowski** został przyjęty przez Marszałka Piłsudskiego na długiej konferencji.

## PULK. SCHAEZEL PRZYDZIELONY DO AMBASADY PARYSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (ab) Dowiadujemy się, że na miejsce dotychczasowego radcy ambasady polskiej w Paryżu, Arciszewskiego, powołany został szef oddziału II sztabu gen. pułk. Schaezel. Pułk. Schaezel wyjeżdża do Paryża w celu objęcia nowego stanowiska w połowie stycznia.

## JEDNOLITA POLSKA ORGANIZACJA KRAJOZNAWCZA.

Warszawa, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Między Tow. krajoznawczem, Touring Clubem i Polsk. Klubem Turystycznym odbywają się konferencje celem złączenia wszystkich tych pokrewnych organizacji w jedną całość. Ma to na celu stworzenie **jednego towarzystwa turystycznego,** którego zadaniem byłoby organizowanie i przyciąganie turystyki zagranicznej do Polski. Prezesem tej organizacji ma być gen. Roman Górecki.

## KONIEG WOLNOMYŚLICIELI.

Warszawa, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Min. S. Wew. odrzuciło rekurs Stow. Wolnomyślicieli polskich przeciw zarządzeniu Komisariatu nządu m. Warszawy, likwidującemu tę instytucję. Wobec tego Komisariat rządu przystąpi w najbliższym czasie do likwidacji Stowarzyszenia Wolnomysł. polskich w Warszawie, poczem nastąpi likwidacja kół prowincjonalnych.

## SKARB NUMIZMATYCZNY Z CZASÓW JANA KAZIMIERZA.

Białystok, 29. grudnia. (Tel. G. P.) We wsi Kowalowie pow. białostockiego niejaki Iwanowicz kopiąc dół pod piwnicę, natrafił na **garnek z monetami z czasów Jana Kazimierza,** wagi przeszło 2 kg. W garnku znaleziono **11.511 sztuk szelągów miedzianych koronnych i litewskich.** Ciekawe jest, że z monet tych 20 szelągów koronnych i 3 litewskie uznano za fałszywe. Woj. białostocki przekazał te monety Państw. Muzeum w Grodnie.

APOLLO

wyświetla w dalszym ciągu monumentalny film „Universalu“

Człowiek śmiechu W gł. roli Conrad Veidt

Dziś w niedzielę o godz. 11:30 Wielki PORANEK.

# Drugi dzień procesu Wojciechowskiego o zamach na radcę sow. Lizarewa.

**ZEZNANIA ROSJAN EMIGRANTÓW. — OBWINIONY MIAŁ SIĘ DOPUŚCIĆ NADUŻYĆ KASOWYCH W ZJEDNOCZENIU MŁODZIEŻY ROSYJSKIEJ. — PRZEWIDYWANIA WYROKU.**

Warszawa, 29 grudnia. (st.) Dziś jako w drugim dniu procesu o zamach na radcę poselstwa sowieckiego Lizarewa badani byli w dalszym ciągu świadkowie. Pierwszy zeznawał Jegorow Włodzimierz, następnie Antoni Osuchowski, który stykał się z Wojciechowskim od r. 1922. Oskarżonego cechował zapal patriotyczny. Jest on człowiekiem inteligentnym i kulturalnym — oświadczył świadek.

Następny świadek Makrzejew charakteryzuje działalność społeczną Wojciechowskiego. W r. 1926 szło nieporozumienie między świadkiem a oskarżonym. Oskarżonemu stawiano zarzut pewnego nadużycia władzy w kasowości Zjednoczenia młodzieży rosyjskiej. Były tam pewne niedokładności. Wskutek tego komisja rewizyjna zawiesiła Wojciechowskiego w prawach członka i oddała go pod sąd honorowy.

Adw. Niedzielski: — Czy świadkowi wiadomo, że po zamachu w kołach młodzieży rosyjskiej mówiono, że dla dobra emigracji trzeba odseparować się od Wojciechowskiego?

Św. Makrzejew: — Ja nie wiem o tem, ale być może.

Następnie zeznaje św. Smirnow, były prezes komisji rewizyjnej Zjednoczenia młodzieży rosyjskiej w czasie, gdy Wojciechowski był prezesem zarządu. Komisja ustaliła, że Wojciechowski popełnił szereg nadużyć.

Prokurator: Czy były konkretne zarzuty przeciwko oskarżonemu natury finansowej?

Św. Smirnow: Do stawiania takich zarzutów brak było danych.

Zeznaje komisarz policji politycznej Szymborski: Po zamachu na Lizarewa wyczerpał urząd policji politycznej wszystkie środki, aby ustalić, czy Wojciechowski działał z innymi osobami. Okazało się, że nie miał on żadnego kontaktu z osobami postronnymi, działał więc sam. Wojciechowski stał na stanowisku umiarkowanym. Jego przeciwnik, zwolennik skrajnych metod walki z bolszewizmem Neander, okazał się później prowokatorem, będącym na żołdzie bolszewickim. Wojcie-

chowski po aresztowaniu go zeznawał, że nosił się z zamiarem zabicia kogokolwiek z poselstwa sowieckiego, niekoniecznie Lizarewa. Myślą jego było dokonanie zamachu na terenie poselstwa, dlatego nie mogąc się dostać do gmachu na ul. Poznańską, wypatrywał za wychodzącymi stamtąd funkcjonariuszami. Ustalonym jednak zo-

stało, że Lizarewa nie znał.

Przesłuchanie świadków zostało dziś ukończone, poczem nastąpiło przemówienie stron. Wyrok spodziewany jest najprawdopodobniej jutro.

W kołach prawniczych mówią, że Wojciechowski najprawdopodobniej zostanie zasądzony na karę 6—8 lat ciężkiego więzienia.

## Założenie polsko-angielskiego Tow. żeglugi.

**CZTERY STATKI TOW „POLISH-BRITISH STEAM SHIP COMPANY“.**

Warszawa, 29 grudnia. (st.) Przed kilku dniami dyrektor depart. morskigo w Min. przem. i handlu inż. Nosowicz przybył do Gdyni, gdzie wraz z przedstawicielami Tow. „Ellermaus Wilson Line“ podpisał akt notarialny założenia polsko-brytyjskiego Towarzystwa okrętowego pod nazwą „Polish-British Steam Ship Company“ z siedzibą w Gdyni. Kapitał zakładowy wynosi 14.485 tys. zł., z czego 75 proc. wniosła grupa polska (przedsiębiorstwo państwowe „Żegluga pol-

ska“), a 25 proc. grupa angielska.

Na własność nowej spółki przechodzą cztery statki pasażerskie, zaopatrzone w chłodnie, o łącznej pojemności 18 tys. ton. Statki będą pływały pod flagą polską i będą obsługiwane wyłącznie przez dowództwo i załogę polską. Prezesem nowego towarzystwa ma zostać p. Römmel, dotychczasowy dyrektor „Żeglugi polskiej“. Statki te będą również pośredniczyły w przewozie emigrantów polskich do portów wyjściowych we Francji i Anglii.

## Tajemnicza epidemia w Świecianach.

**WYBUCHŁA W TAMTEJSZYM SEMINARJUM NAUCZYC.**

Warszawa, 29 grudnia. (st.) Zarząd seminarjum w Świecianach jest żywo zaniepokojony objawami nowej choroby, jaka wybuchła wśród tamt. nauczycieli. Choroba objawia się następująco: U chorego występuje silny

ból głowy i bolesne strzykanie w kręgosłupie. Przedstawiciele miejscowego świata lekarskiego zainteresowali się żywo tajemniczą chorobą. Gdyby epidemia rozszerzyła się, seminarjum będzie na pewien czas zamknięte.

## Fiasko świątecznych demonstracji „bezbożników“.

**LUDNOŚĆ ROSJI NIE UZNAJE NOWEGO KALENDARZA.**

Moskwa, 29 grudnia. (Tel. G. P.) „Russpress“ donosi, że wzorem lat ubiegłych w Moskwie i kilku innych większych miastach Rosji odbyły się podczas świąt Bożego Narodzenia ateistyczne demonstracje członków związku młodzieży komunistycznej. Większych rozmiarów demonstracje te nie

przybrały, tembardziej, iż ludność Rosji obchodzić będzie święto Bożego Narodzenia dopiero w styczniu 1929 r., ponieważ cerkiew rosyjska nie uznała dotychczas nowego stylu i olbrzymia większość ludności Rosji stosuje się do tychezas. do starego kalendarza rosyjskiego.

## Król Jerzy między życiem a śmiercią

**MIMO NIEZNACZNEJ POPRAWY, STAN NADAŁ GROŹNY.**

Londyn, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Mimo, że wczoraj biuletyn o stanie zdrowia króla wniósł pewne uspokojenie, dalszych wiadomości oczekiwano dziś z pewną obawą. Wczorajszy biuletyn wieczorny i dzisiejszy poranny wskazują, że nagle pogorszenie, które zjawilo się wczoraj, ustąpiło zwolna w

ciągu ubiegłej doby. Stan chorego jednak nie zdołał powrócić jeszcze całkowicie do tego poziomu pomyślnego, o którym doniósł pierwszy biuletyn poświęcony. Zatem obawa nie została całkowicie usunięta.

Londyn, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Biuletyn o godz. 12.30 w południe, po-

daje, że chory spędził noc spokojnie i że stwierdzono dalszą nieznaczną poprawę.

Pisma angielskie oceniają stan zdrowia króla bardzo pesymistycznie i zaznaczają, że nie jest wykluczona transfuzja krwi.

**CZY W WYNIKU TEGO BĘDZIE  
LEPSZY TYTOŃ?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (st.) Powróciła do Warszawy delegacja specjalistów państw. monopolu tytoniowego, która jeździła do Francji i Szwajcarii dla zbadania sposobów tamtejszych fabrykowania wyrobów tytoniowych oraz urządzeń fabryki. Sprawozdanie będzie niebawem przedłożone dyrektorowi monopolu p. Krcutkowi.

**CUKIER POLSKI DO ANGLJI.**

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Jak wiadomo, w sezonie bież. Bank Cukrownictwa Polsk. wywozi znaczne ilości cukru do Anglii. — Wszystkie transporty cukru po raz pierwszy będą wywożone przez port w Gdyni.

**ZNOWU SPÓR O NOWACZYŃSKIEGO.**

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. G. P.) W związku z rozstrzygniętym w dniu wczorajszym konkursem Teatru im. Słowackiego w Krakowie na sztukę teatralną przyznano 3-ciej nagrody autorowi sztuki p. t. „Przedświt“ p. Adolfovi Nowaczyńskiemu, wywołało wielką polemikę w prasie krakowskiej. Przeciwno nagrodzeniu sztuki Nowaczyńskiego głosowali członkowie jury: prof. Kallenbach, red. Beaupre, red. E. Hecker i docent dr. Chwistek. Zapowiedzieli oni publicznie ogłoszenie swej opinii o sztuce Nowaczyńskiego.

**NOWE PROPOZYCJE ROZBROJE-  
NIOWE ANGLJI.**

Londyn, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z miarodajnych źródeł rząd angielski wygotował na komisję rozbrojeniową w Genewie, która zbierze się w lutym 1929 r. nowe propozycje co do rozbrojenia na morzu, uwzględniając częściowo stanowisko Stanów Zj.

**MROZY WE WŁOSZECH.**

Rzym, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Panują tu w niektórych okolicach niezwykle zimna. Temperatura spadła do —6 stop.

**EWAKUACJA ANGLIKÓW Z KABULU.**

Nowe Delhi, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Dziś przewieziono drogą powietrzną czwartą grupę kobiet i dzieci z Kabulu. Drogą tą przewieziono już do Indji 68 osób. W Kabulu panuje spokój. W czasie ostatnich walk, na gmach poselstwa brytyjskiego padło 60 pocisków.

**NOWE POLA DJAMENTOWE.**

Amsterdam, 29 grudnia. (Tel. G. P.) Dzienniki informują, że w Transwalu (połud. Afryka) w pobliżu rzeki Orange znaleziono olbrzymiej wartości nowe złoża djamentowe.

**ZEMSTA ZŁODZIEI NA SĄDZIE  
I REJESTRACH KARNYCH.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 29 grudnia. (st.) Do sądu okręgowego w Bytomiu dokonano niezwyklego włamania. Włamywacze dostali się przy pomocy podrobionych kluczy, spłodowali doszczętnie kilkanaście pokójów prokuratury, rozbili szafy i spalili rejestry karne, następnie podarli logę i beret prokuratora a strzepy umieścili w oknie frontowym.

**ATAK ZŁODZIEI NA SZTUKI PIĘKNE.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 29 grudnia. (st.) Dziś niejaki Leon Starkman, elektrotechnik usiłował w gmachu „Zachęty“ skraść obraz pędzla Trzebińskiego. Obraz ten p. t. „Sanktuarjum“ przedstawia kolegję w Sieradzu. Złodziej został zauważony przez gońca, gdy z ukrytym pod paltem obrazem usiłował zbiec. Kancelarja Tow. „Zachęty“ zawiadomiła policję, iż również spstrzeżono brak rzeźby Alfnera z brzozy na podławie marmurowej p. t. „Tancerka“. Rzeźba ta wysokości 30 cm. mogła być łatwo ukryta w dużej kieszce. Przypuszczać należy, że Starkman miał współnika, który zdołał skraść „Tancerkę“.

# Zawody o mistrzostwa hokeyowe w Krynicy.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW PRZYNIÓŚŁ POGONI NIEROZSTRZYGNIĘTĄ WALKĘ.

Krynica, 29 grudnia. (Tel. G. P.) W drugim dniu mistrzostw hokeyowych odbyły się trzy mecze:

**A. Z. S. (Warszawa) — Wisła (Kraków)** 18:0 (9:0, 3:0, 6:0). Sędzia por. Theuer. Przygniatająca przewaga AZS., którego forma zapowiada się doskonale. Asy drużyny Adamowski i Tupalski, jak zawsze znakomici. Wisła w czasie meczu nie dochodzi zupełnie do głosu. Bramki dla zwycięzców strzelili Tupalski 7, Adamowski 6, Krygler 4, Kowalski 1.

**Legja (Warszawa) — AZS. (Wilno)** 3:1 (1:0, 2:0, 0:1). Sędzia por. Szyba ze Lwowa. Gracze wileńscy w porównaniu z meczem wczorajszym grali o wiele lepiej. Legja nie miała swego najlepszego dnia. Bramki dla Legji strzelili Szenajch 2, Lang 1, dla AZS. jedyną bramkę strzelił Okułowicz.

**Pogoń (Lwów) — TKS. (Toruń)** 0:0. Sędzia Kulej z Warszawy. Była to walka całej drużyny lwowskiej z fenomenalnym bramkarzem TKS. Stogowskim. Mimo przygniatającej przewagi Pogoni, nie zdołała ona zdobyć decydującej o zwycięstwie bramki.

Po dwóch dniach rozgrywek stan

mistrzostw przedstawia się następująco:

Legja 2 gry, 4 punkty, bramki 14:2.  
Pogoń 2 gry, 3 p., (8:1), AZS. Warsza-

wa 1 gra, 2 p., (18:0), TKS. 1 gra, 1 p., (1:0), AZS. Wilno 2 gry, 1 p., (1:18).  
Wisła 2 gry, 0 p., (1:29).

Jutro dalszy ciąg turnieju.

**Kawiarnia „POLONJA“ Legionów róg Sykstuskiej**  
w nocy Sylwestrowej  
Ceny trunków i napoi nie podwyższone. **otwarta bez przerwy**

## Tajna armia ludowa Niemiec.

CZY NIEMCY DOMAGAJĄ SIĘ ODWOŁANIA OBCYCH ATTACHES WOJSKOWYCH?

Paryż 29. grudnia. (Tel. G. P.) Dziennik „Oeuvre” przynosi szereg szczegółów o istniejącej w Niemczech t. zw. tajnej armii ludowej, szkolonej przez oficerów Reichswehry. Jak informuje „Oeuvre” w sprawie tej armii nastąpiła już wymiana not pomiędzy Niemcami i mocarstwami zachodnimi. W związku z tem Niemcy domagają się odwołania attache wojskowych, przydzielonych do ambasad i poselstw zagranicznych w Berlinie, im właśnie przypisując wykrycie tej „zbrojnej tajemnicy”.

Berlin 29. grudnia. (Tel. G. P.) Półoficjalnie zaprzeczają wiadomości, jakoby rząd Rzeszy miał zażądać odwołania rzeczoznawców wojskowych przydzielonych do ambasad mocarstw sprzymierzonych w Berlinie.

## Przymusowa sprzedaż poselstwa węgierskiego

NA POKRYCIE PRETENSJI KUPCA CZESKIEGO.

Praga 29. grudnia. (Tel. G. P.) Kupiec Franciszek Voelfel wszczął przeciwko państwu węgierskiemu akcję o odszkodowanie wynoszące 1 milion kor. cz. Rozjemczy trybunał mieszany węgiersko-czechosł. skazał Węgry na zapłacenie tej sumy. Węgry odmówiły. Wówczas kupiec złożył w trybunale praskim podanie o zarządzenie przymusowej sprzedaży domu poselstwa węgier-

skiego w Pradze. Trybunał odrzucił podanie kupca, który odwołał się do najwyższego sądu. Sąd ten uznał za dopuszczalne zarządzenie przymusowej sprzedaży gmachu poselstwa węgierskiego. O ile Węgry będą nadal trwały na swym odmownym stanowisku, przymusowa sprzedaż gmachu poselstwa odbyłaby się w lutym.

## Morgentau przeciw Kelloggowi.

KRYTYKA PAKTU WYWOŁAŁA WIELKIE WRAŻENIE W STANACH ZJ.

Wiedeń, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Dzienniki donoszą z Nowego Jorku, że na wczorajszym uroczystym posiedzeniu ku czci Wilsona wygłosił mowę b. ambasador w Kenstantynopolu Morgentau. W mowie swej podkreślił on

zasługi Wilsona, a omawiając pakt Kelloga, nazwał go złem nasładownictwem pierwotnej idei Ligi Narodów. Krytyka paktu Kelloga przez Morgentau wywołała w Stanach Zj. wielkie wrażenie.

## 5 milionów ludzi chorych na dżumę.

RÓWNOCZEŚNIE SZALEJE KŁĘSKA GŁODOWA I CHOLERA

Londyn 29. grudnia. (Tel. G. P.) Na epidemję dżumy, szalejącą obecnie w Chinach, zapadło dotąd ogółem przeszło 5 milj. ludzi. Prowincjom północnym zagraża równocześnie katastrofa głodowa, która dotknie 12 milj. ludzi. W wielu miejscowościach zanotowano również wypadki cholery.

## Traktaty mocarstw z Chinami.

PIERWSZA ANGLJA UZNAŁA BZĄD NANKIŃSKI JAKO NARODOWY.

Londyn 29. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj ogłoszono tu tekst traktatu angielsko-chińskiego. Rząd angielski uznał rząd nankiński jako narodowy rząd chiński. Anglja ubiegła w tem wszystkie inne mocarstwa, przedewszystkiem zaś Stany Zjednoczone, czemu przypisują tu wielkie znaczenie polityczne.

Waszyngton 29. grudnia. (Tel.

G. P.) Wczoraj ogłoszono tu, że departament stanu wystąpił z inicjatywą wszczęcia rokowań, mających na celu zawarcie traktatu arbitrażowego pomiędzy Stanami Zj. i Chinami.

Szanghaj 29. grudnia. (Tel. G. P.) W podpisanym dnia 22. bm. traktacie francusko-chińskim, Francja zgodziła się na całkowitą autonomję

taryf oraz na zastosowanie taryfy minimalnej w stosunku do pewnych artykułów importowanych z Chin do Francji, jak n. p. jedwabiu surowego i herbaty.

## OLBRZYMA DEFRAUDACJA BURMISTRZA.

Paryż 29. grudnia. (Tel. G. P.) Według wiadomości z Lille cały szereg tamtejszych włóczęg wnioskował na ręce sędziego śledczego skargi na b. notariusza depart. Lot et Garonne, który był przez pewien czas burmistrzem miasta. Miał on zdefraudować 2 milj. franków. Zawiązał on przed rokiem filję fikcyjnego towarzystwa eksportowego w Lille. Defraudant zbiegl.

## CZY ZAMACH NA KEMALA-PASZĘ?

Wiedeń, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Piśma wieczorne donoszą z Angory, że przyaresztowano tam żonę pewnego lekarza egipskiego i jej siostrę pod zarzutem planowania zamachu na Kemala Paszę.

## INDJE ZBOJKOTUJĄ TOWARY ANGIELSKIE.

Wiedeń, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Komisja, która ustala porządek dzienny hinduskiego kongresu narodowego, uchwaliła ogłosić bojkot towarów angielskich, o ile Indje nie otrzymają do końca roku 1929 stanowiska dominium wielkobrytyjskiego.

## MEKSYKANIE PRZECIWI HOOVEROWI.

Meksyk 29. grudnia. (Tel. G. P.) W związku z wyjazdem Hoovera grupa mężczyzn i kobiet udała się do szeregu redakcyj, ażeby zaprotestować przeciwko ewentualnej wizycie imieniem ligi zwalczającej imperjalizm Stanów Zj.

## Proszę o głos.

CZY SKŁAD KOMISJI WERYFIKACYJNEJ MAGISTRATU NIE POWINIEN BYĆ UZUPEŁNIONY?

Lwów, 30. grudnia.

( ) Z kół naszych Czytelników otrzymujemy następujące pismo:

Komisarz rządu prof. dr. Nadolski, wydał onegdaj okólnik do naczelników Wydziałów Magistratu o utworzeniu komisji weryfikacyjnej dla urzędników i funkcjonariuszy miejskich na podstawie rozporządzenia Rady ministrów z dnia 21. września 1928.

Do komisji tej mogą wnosić podania osoby, pozostające w służbie miejskiej w dniu 26. marca 1928 r., którym na podstawie ustawy z dnia 13. lipca 1920 r. przysługuje prawo zaliczenia do wysługi lat czasu poprzedniej służby państwowej lub samorządowej za rządów zaborczych, względnie czasu pracy zawodowej, jeżeli zaliczenia na podstawie wyżej wymienionej ustawy nie dokonano bez winy tych osób.

W sprawie tej ośmielał się zwrócić uwagę czynników miarodajnych, że do komisji weryfikacyjnej powinni również wejść członkowie Rady Przybocznej z technicznym wykształceniem, ponieważ komisja będzie prawdopodobnie rozpatrywać nie tylko podania urzędników conceptowych, ale także inżynierów. Przy tej sposobności pozwalał sobie także wrócić uwagę na to, że do komisji administracyjnej Rady Przybocznej nie należy ani jeden technik, a przecież komisja ta również z urzędu może rozpatrywać kwalifikacje inżynierów przy załatwianiu spraw awansów.

J. Z.

## DELEGACJA NIEMIECKA NIE UZNAŁA ZA STOSOWNE PRZYBYĆ.

Warszawa, 29. grudnia. (st.) Rokowania o polsko-niemiecki układ drzewny miały być kontynuowane w Warszawie od 27. grudnia. Delegacja niemiecka jednak nie odwoławszy swej zapowiedzi, nie przybyła w oznaczonym terminie do Warszawy, wskutek czego rokowania o układ drzewny nie zostały podjęte.

## WYRÓŻNIONY PROJEKT BUDOWY BIBLIOTEKI JAGIELL.

Warszawa, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Min. Robót Publ. zdecydowało się na wybór projektu archit. Krzyżanowskiego, nagrodzonego pierwszą nagrodą i przyjęcia go za podstawę przy budowie biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

## NIEUNIENIONA DYMISJA KOROSZECA.

Belgrad, 29. grudnia. (Tel. G. P.) W sobotę odbyła się narada rządowych stronnictw, poczem Koroszec był na dłuższej audjencji u króla. Premier oświadczył, że w najbliższych godzinach zbierze się rada min., na której zapadnie decyzja co do dalszych losów gabinetu. Powszechnie przypuszczają, że gabinet jeszcze dziś poda się do dymisji.

## POINCARÉ W OBRONIE ZAKONÓW.

Warszawa, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Donoszą z Paryża, że wszelkie próby Poincarégo, aby utworzyć drogę w parlamencie dla przyjęcia artykułów ustawy przewidującej ponownie zezwolenie na osiedlenie się zakonów we Francji spotkały się dotąd ze zdecydowanym oporem kilku komisyj.

## OSZUSTWA CZŁOWIEKA OSŁABIONEJ WOLI.

Paryż, 29. grudnia. (Tel. G. P.) Wczoraj sędzia śledczy przesłuchał b. ministra skarb. Klotza, który oświadczył, iż popełnił czyny karygodne bez żadnego przymusu, a jedynie na skutek osłabienia woli. Klotz dodał, że nie miał nigdy zamiaru nikogo oszukiwać i padł ofiarą własnej nieostrożności.

# Czy z „tata” Chorobijowskiego zrobią warjata?

## Jeżeli tak, to trzeba go będzie zamknąć na Kulparkowie

WYSOCE OBCIĄŻAJĄCE ZEZNANIA ŚWIADKÓW. — CIERPIENIA EMERY TÓW, UDREĆZANYCH PRZEZ ROZ-  
WYDRZONEGO KAMIENICZNIKA. — ZEZNANIA SĘDZIEGO DRA HUTTA. — JAK TO BYŁO Z OWEMI 5 TYS.  
ZŁ.? — ADWOKAT STAWIA WNIOSEK O ZBADANIE STANU UMYŚŁÓW EGO CHOROBIIJOWSKIEGO.

Lwów, 30 grudnia.

(—) Drugi dzień rozprawy przeciwko **Damianowi Chorobijowskiemu i tow.** miał przebieg wysoce interesujący, a to szczególnie z powodu **sensacyjnego a zgoła nieoczekiwanego wniosku obrońcy** o poddanie jego klienta

**badaniu psychiatrycznemu.**

Na wstępie rozprawy zeznawała **żona Chorobijowskiego**, która do żadnej winy się nie przyznała. Podobnie wy-  
parł się winy właściciel folwarku **Cze-  
ryba**. Następnie rozpoczęło się

**przesłuchanie świadków.**

Pierwszy zeznawał świadek Broni-  
sław **Ziemiakowski**, emeryt państwo-  
wy, który podał, że od r. 1920, tj. od  
chwili gdy Chorobijowski stał się wła-  
ścicielem kamienicy, przy ul. Ancew-  
skich 7, **wszyscy lokatorzy rozpoczęli**

**przeżywać**

**prawdziwą gehennę.**

Na skutek **falszwyh zeznań Głowac-  
kiej świadek odpowiadał przed sądem**  
za zbrodnie gwałtu publicznego, oraz  
za obrazę czci i został zasądzony na 5  
dni aresztu. Świadek obecnie domaga  
się odszkodowania 800 zł.

Następny świadek, **Albin Ottenbreit**  
również emeryt, niemniej niż p. Zie-  
miakowski cierpiał, szykanowany usta-  
wicznie przez Chorobijowskiego, który  
nie tylko jego samego, ale i dzieci jego  
w niesłychany sposób maltretował,  
czyniąc **falszwy doniesienia na syna**  
jego kapitana

**do władz wojskowych.**

Gdy Głowacka pewnego dnia dręczona  
wyrzutami sumienia, wyznała, iż ze-  
znawała **falszwywie**, zaprowadził ją  
świadek do sędz. dra **Czechajowskiego.**

Kolejny świadek, lokatorka **Kala-  
hurkowa** zeznawała również dla Cho-  
robijowskiego **bardzo obciążająco.**

Wielkie poruszenie na sali wywo-  
łały **zeznanie**

**sędziego dra Hutta.**

Świadek ten w swoim czasie **sądził**  
sprawę **Chorobijowskiego i jego żony i**  
zasądził go na 3 miesiące, a żonę na  
dwa miesiące. Wówczas oskarżony  
Chorobijowski wyraził się, że **gdyby**

**był dał 5 tys. złotych,**

**to sprawa jego byłaby inaczej załatwio-  
na.** Ponadto uczynił Ch. na świadka  
doniesienie do jego władzy przełożonej.  
Świadek poniósł przez to **moralną szko-**

**de**, wobec tego **przyłączył się do po-  
stępowania karnego.**

Wezwani do rozprawy świadkowie,  
adw. dr. **Tanbe, p. Gawalewiczowa**, o-  
raz p. **Rylowski** nie zjawili się, a Pro-  
kurator sprzeciwił się odczytaniu ich  
zeznań i postawił wniosek na ponow-  
ne zawezwanie ich na rozprawę, po-  
nadto postawił wniosek na wezwanie  
na świadka męża p. **Piekarskiej** na o-

koliczność, że gdy nie dał się namó-  
wić Chorobijowskiemu do **falszwyh ze-  
znań, Chorobijowski z zemsty**

**oskarżył go o defraudację**

**kilku tysięcy złotych.** Wreszcie proku-  
rator zażądał powołania na świadka  
sędziego **Kosikowskiego**, którego rów-  
nież **Chorobijowski oskarżył przed**  
**wyższymi władzami.**

Po prokuratorze zabrał głos obroń-

ca **Chorobijowskiego adw. dr. Szew-  
czuk** i postawił wniosek na powołanie  
na świadka

**adwokata dra Batyckiego**

na okoliczność, iż klient jego, mówiąc  
o owych 5 tys. zł., miał na myśli nie  
sędziego dra **Hutta**, lecz **adwokata Ba-  
tyckiego**, który **takiej kwoty zażądał za**  
jego obronę (1), poczem stawia drugi

**sensacyjny wniosek**

o poddanie jego klienta **badaniu psy-  
chiatrycznemu**, twierdząc, że **cierpi on**  
na **manję robienia doniesień do sądu**,  
przyczem powołuje się na **dzieło prof.**  
**Wachhoiza**, który odkrył tego rodzaju  
umysłową chorobę i cytuje **konkretne**  
fakta z tej dziedziny.

Trybunał po naradzie przychylił się  
do wszystkich wniosków i celem pod-  
dania oskarżonego **badaniu psychja-  
trycznemu**, odroczył rozprawę do lu-  
tego.

## Włamywacz zabarykadował się w mieszkaniu i groził siekierą obiegającej go policji.

MIMOTO POLICJA ZDOBYŁA „FORT” SZTURMEM I WZIĘŁA JEŃCA.

Lwów, 30 grudnia.

(—) W grudniu br. dokonano we  
Lwowie włamania kasowego, a policja  
obawiając się, by w czasie świąt ka-  
siarze lwowscy nie wykazali żywszej  
działalności, w przeddzień wigilii kil-  
ku znanych kasiarzy „zapobiegawczo”  
zamknęła w aresztach policyjnych i  
dopiero po 48 godzinach wypuściła na  
wolność.

Tymczasem już w drugi dzień świąt  
„pękła” **kasa Towarz. „Jedność”** przy  
ul. Kopernika, z której złodzieje zabrali  
gotówkę w kwocie 3.500 zł. — Tej sa-  
mej nocy policja **ponownie doprowadzi-  
ła do aresztów**

**wypuszczonych kasiarzy,**

zwrócono też uwagę na niejakiego **Jó-  
zefa Wasylika**, zam. przy ul. Wulec-  
kiej, który przed laty 15 był karany za  
włamanie kasowe a od tego czasu mi-  
mo, iż nie może wykazać się żadnymi  
źródłami dochodu, nie udało się poli-  
cji ani razu udowodnić mu kradzieży  
kasowej.

O północy wywiadowca **Natali**, wraz  
z dwoma posterunkowymi przybył do  
mieszkania **Wasylika**, **by go poraz**  
**wtóry doprowadzić do policji.** Wasylyk  
tym razem **postanowił**

**stawić opór:**

**zamknął drzwi od wewnątrz, zadrunto-  
wał je i uczynił z mieszkania małą**  
**fortecę.**

Przybyli funkcjonariusze policyjni  
próbowali **wlargnąć siłą**, a gdy nie u-  
dało im się tego dokonać, **zawezwali**

**ślusarzy Miejskich zakładów elektrycz-  
nych.** Gdy ci przybyli pod drzwi, **Wa-  
silyk** począł się odgrażać, że kto spró-  
buje wejść do wnętrza, tego

**zarąbie siekierą.**

Mimo tej **pogróżki drzwi otwarto i po-  
licjanci wkroczyli do jego mieszkania.**  
Teraz dopiero **Wasylyk się uspokoił i**  
**pozwolił się odprowadzić do aresztu.**

Policja wygotowała przeciwko nie-

mu doniesienie karne o zbrodnie gwał-  
tu publicznego z par. 81 oraz doniosła  
go jako podejznanego o włamanie ka-  
sowe.

Wczoraj stanął on przed sędzią **Rut-  
ką** w sekcji III w asystencji obrońcy  
adw. dra **Kibitza**. Wobec kwalifikacji  
czynu sędzia **Rutka** odstąpił całą spra-  
wę **okrełowemu sądowi karnemu.**

## Dzisiaj skonana recepta na chwywanie złodziei.

NIEZAWODNY ŚRODEK PANI MARJICWITNYK W JEDNYM WYPADKU  
ZAWIÓDŁ.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w grudniu.

Pani **Marja Cwitnyk**, żona drobne-  
go kupca z **Bukaczowic**, a szczęśliwa  
matka 4 nadobnych córek, znalazła  
doskonały sposób **na chwywanie zło-  
dziei.** Wprawdzie metody tej nie opa-  
tentowała, niemniej jednak zachwala-  
ła przed wszystkimi swojemi kuzyn-  
kami, znajomymi, oraz matkami ma-  
jącymi córki na wydanu.

**Sposób był bardzo prosty:** Miano-  
wicie **Cwitnykowa** ogłaszała, że **poszu-  
kuje lokatora**, a gdy się ten zgłosił, o-  
glądała go, przypatrywała, dopytywa-  
ła o niego itd.

I skoro tylko wywiad wypadł do-  
brze, **Cwitnykowa** nie zwlekała dłużej,  
ale za cenę **bardzo przystępną** odstę-  
powała mu małą izdebkę, najczęściej

wraz z córką. Metodą wydała **wspa-  
niałe owoce.** Najstarsza córka **Helena**  
wyszła za mąż za majstra stolarskie-  
go, młodsza **Zosia** za szewca, **Kazia**  
za kowala. Wszystkie córki były w  
pozytywnym małżeńskim szczęściu, więc  
gdy tylko **Hanusia** dorosła, matka u-  
ciekła się znowu do wypróbowanego  
sposobu.

Metoda tym razem zawiodła. Zgło-  
sił się bowiem młody, przystojny czło-  
wiek, zdaniem **Cwitnykowej**, nadający  
się na męża i izdebkę wynajął — wraz  
z **Hanusią.**

Zazwyczaj poprzedni lokatorowie  
już po paru tygodniach zdradzali chęć  
wstąpienia w związek małżeński, tym  
razem jednak lokator nie tylko tej chęci  
nie zdradzał, ale jeszcze nadto po-  
czął umizgać się do nadobnej **Kasi.** —  
**Cwitnykowej** było **tego stanowczo za**  
**wiele**, więc postanowiła rozmówić się  
energicznie ze swoim lokatorem. Lecz  
jakież było jej przerażenie, gdy dowie-  
działa się, że młody człowiek wogóle  
żenić się nie może, **gdyż jest od kilku**  
**lat żonaty.** **Cwitnykowa** wpadła wów-  
czas w panję i **walkiem od ciał-  
sta** tak zbła lokatora, iż sprawa opar-  
ła się o sąd.

ODNAWIANIE MOSTÓW.

**Warszawa**, 29. grudnia. (Tel. G.P.).  
Celem zabezpieczenia **dźwigarów mo-  
stowych** przed zniszczeniem rdzą, dy-  
rekcje kolejowe otrzymały polecenie,  
aby mosty, na których powłoka mo-  
stowa uległa zniszczeniu, **zostały jak**  
**najprędzej odrestaurowane.**

## Nowe instrumenty orkiestralne.

N. Jork, w grudniu.

(+) Znakomity nasz rodak,  
**Leopold Stokowski**, dyrygent naj-  
lepszej amerykańskiej symfonicz-  
nej orkiestry w Filadelfji, wzboga-  
cił świeżo swój zespół dwoma nie-  
zwykłymi instrumentami. Jeden z  
nich, **gong jawański**, został kompo-  
zytorowi ofiarowany w czasie po-  
bytu na Jawie przez sultana **Svera-  
karta**, drugi instrument „**teremi-  
nofon**” jest wynalazkiem **Rosjani-  
na**, dra **Leona Teremowa**. — Oba  
znajdą po raz pierwszy zastosowa-  
nie w orkiestrze symfonicznej.

## Kwas solny -- specyf k desperatek

ŚLUŻĄCA, ZAŻYWSZY TRUCIZNY, SKOCZYŁA Z GANKU NA BRUK I PO-  
NIOSŁA ŚMIERĆ.

Lwów, 30 grudnia.

(—) Wczoraj o godz. 7 rano 24-let-  
nia **Franciszka Majdura**, służąca przy  
ul. **Mikołaja 5**, w zamiarze samobój-  
czym zacyła najpierw **kwasy solnego**,  
następnie **wyszła na ganek II. p., skąd**  
**skoczyła na podwórze i poniosła śmierć**  
**na miejscu.** Denatka pozostawiła list  
do rodziny, mieszkającej w pow. zło-  
czowski z prośbą o wybaczenie jej  
tego kroku, przyczem dodała, że **przy-  
czyną samobójstwa jest tajemnicą jej**  
**duży.** Stwierdzono, że denatka od  
dłuższego czasu nosiła się z myślą sa-

mobójczą, a datuje się to od chwili,  
gdy **narzeczony jej wyjechał do Kana-  
dy** i nie dawał już więcej znaku ży-  
cia. Nie mając nadziei poślubienia u-  
kochanego, postanowiła odebrać sobie  
życie.

Drugi wypadek zamachu samobój-  
czego na tle zawiedzionej miłości wy-  
darzył się przedpołudniem w realno-  
ści przy ul. **Na Błonie 46**, gdzie zamie-  
szkała 19-letnia **Marja Manyło** w za-  
miarze samobójczym zacyła kwasu  
solnego. Pogotowie ratunkowe w groź-  
nym stanie odwiozło ją do szpitala.

# Piękną trucicielka przed sądem.

**OTRUŁA KOCHANKA I RODZONĄ SIOSTRĘ. — ZACHŁANNY DEMON W UROCZEM CIELE KOBIETY.**

Paryż, w grudniu.

Onegdaj rozpoczął się tutaj proces przeciwko 30-letniej rozwódce, p. **Klarze Terrier**, osobie niezwykle pięknej, ale stojącej pod zarzutem dokonania szeregu

potwornych i wprost nieprawdopodobnych zbrodni.

Akt oskarżenia zarzuca mianowicie p. Terrier, że przy pomocy trucizny pozbyła się niedawno 50-letniego przemysłowca, **Ksawerego Fantocha**, z którym przez dłuższy czas łączyły ją intymne stosunki. Ponadto zachodzi podejrzenie, iż tą samą drogą wystała zwirowała kobieta na Iono Abrahama swoją własną siostrę, aby zagarnąć nienależne przez nią oszczędności.

Blisze szczegóły tej afery są następujące: Przed trzema tygodniami zmarł nagle znany przemysłowiec paryski, **Ksawery Fantoch**, bezdzietny wdowiec. Lekarze stwierdzili

udar serca.

Kiedy przyszło do otwarcia testamentu okazało się, że bogaty przemysłowiec cały swój majątek, wynoszący 200 tys. franków, zapisał właścicieli p. Terrier. Ponieważ członkom rodziny przemysłowca nagła śmierć człowieka, cieszącego się doskonałym zdrowiem, wydała się rzeczą podejrzaną, zajęli się dokładnie tą sprawą i niebawem za pośrednictwem biura detektywów prywatnych doszli do

rewelacyjnego wyniku.

Mianowicie okazało się niewątpliwie, że przemysłowiec został otruty przez nadobną a zbrodniczą Paryżankę.

Policja zajęła się tą sprawą i stwierdziła, że w podobny nagły sposób zmarła przed rokiem siostra p. Terrier

**Felicja**, stara panna, posiadająca pewne oszczędności. Zachodzi zatem podejrzenie, że i w tym wypadku chodzi o zbrodnię.

Oskarżona stanowczo wypiera się wszelkiej winy. Proces wywołał w Paryżu ogromne zainteresowanie i potrwa prawdopodobnie przez tydzień.

## Wielki wybuch kotła pod Warszawą.

**OLBRZYMI KOCIÓŁ WYLECIAŁ NA 150 M. W GÓRĘ**

Warszawa, 29 grudnia. (Tel. G. P.). Wczoraj w godzinach wieczornych o 2 klm od granic Wielkiej Warszawy nastąpił groźny wybuch kotła w centrali ogrzewania ciepłarni, należącej do Filipa Buchholza. Siła wybuchu była tak

wielka, że wyrzuciła olbrzymi kocioł na 150 mtr. Syn Filipa Buchholza Karol wraz z żoną i trojgiem dzieci ulegli bardzo ciężkim poparzeniom. Wybuch nastąpił skutkiem zalania paleniska wodą z kotła.

## Byrd natrafił na mur lodowy

**W DRODZE DO BIEGUNA POŁUDNIOWEGO.**

Nowy Jork, 29 grudnia. (Tel. G. P.). Komandor Byrd doniósł w drodze radiowej urzędowi marynarki St. Zjedn. że ekspedycja jego zmierzająca do bieguna, dotarła do wielkiej zapory, wyższej niż masz wielkiego statku. Byrd

donosi, że bandera St. Zj. posunięta została o kilkaset mil ang. dalej na południe. Ekspedycja do bieguna połud. znajduje się obecnie w odległości 2.400 mil od najbliższej ludzkiej siedziby.

## Upadek kobiety amerykańskiej.

**ZNAKOMITA AUTORKA ANGIELSKA NAZYWA SYTUACJĘ AMERYKANEK — TRAGICZNĄ.**

N. Jork, w grudniu.

(—) Znana angielska powieściopisarka **Rebeta West**, po powrocie z Ameryki wygłosiła odczyt o życiu kobiet amerykańskich, który wzbudził prawdziwą sensację, gdyż pani West nazwała to życie wprost

tragicznym. Określenie to, wyrażające wszelkie zakorzenione w Europie pojęcia o przysłówionej

## W sprawie wykupu patentów przemysłowych.

**ULGOWY TERMIN DOTYCZY JEDYNI ODSETEK ZA ZWŁOKĘ.**

Warszawa, 29. grudnia. (Tel. G. P.). W sprawie terminu wykupu patentów dowiaduje się A. W., że 14-dniowy ulgowy termin, licząc od 1. stycznia dotyczy jedynie odsetek za zwłokę, tj. w razie nieujawnienia, że dane przedsiębiorstwo nie wykupiło do dnia 1-go stycznia patentu, może ono wnieść w

swobodzie Amerykanek, wywołało ożywioną dyskusję.

Pani West wywodzi swą tezę z zaniku

życia rodzinnego

w Ameryce. Mieszkając w klatkach „drapaczy chmur” Amerykanka nie może myśleć o stwarzaniu gniazda domowego w europejskim pojęciu. Zatomowany w skutek tego instynkt macierzyństwa przeradza się w samolubną dbałość o własną osobę i przesadny kult piękności.

Jako drugi zastraszający symptom upadku moralnego Amerykanek, podkreśla pani West niezwykle rozpowszechniony kult dla

kobiet-zbrodniarek.

Przestępczyni w Ameryce, o ile jest młoda i ładna, staje się bohaterką dnia. Gazety rozpisują się szeroko o „krótkowłosych bandytkach”, a morderczynie otrzymują stopy listów z propozycjami małżeństwa.

Głos pani West nie jest odosobniony. Niedawno pismo „Plan Tall” zamieściło artykuł, który narobił wiele hałasu, noszący tytuł: „A my żeniemy się z takimi kobietami”. Autor dowodził, że przez jakiś

spaczony romantyzm.

Amerykanie tolerują i nawet admiringują u kobiet zanik honoru, uczciwości i przyzwoitości. Skoro kobiety osiągnęły zupełne równouprawnienie, powinno się do nich stosować tensam probierz etyczny, co do mężczyzn.

Powyższe znamienne uwagi świadczą, że „coś się psuje w królestwie”... Amerykanki.

## Pożar na strychu Głównego Dworca

**ZOSTAŁ NA SZCZĘŚCIE SZYBKO ZLIKWIDOWANY**

Lwów, 30. grudnia.

(—) Wczoraj późnym wieczorem z niewiadomej na razie przyczyny zapaliły się drewniane wiązadła strychowe nad salą recepcyjną na głównym dworcu. Policja natychmiast zaalarmowała straż po-

żarną miejską i kolejową. Energiczna akcja straży pożarnych doprowadziła do szybkiej likwidacji ognia. Powstałe szkody są nieznaczne. Dochodzenia celem ustalenia przyczyny ognia są w toku.

FEJLETON „GAZ. POR.” z 31. XII. 1928.

### Migawki niedzielne.

Pokłosie świąteczne — bliźniaczek **Bolibruszek i próżnia Torricellego** — co by było, gdyby nie było końca — gołabki z ryżem i poemat o końcu. — Koniec a początek — początek a „szluss”.

Wypaliły się świeczki, sernik zjedzony, smętnie się uśmiechają puste fiaski, czynnym. Zawitała na świat para bliźniaków „Poświęcie i Bolibruszek”. Święta przeszły — jedni się martwią, drudzy cieszą, a inni znowu snują filozoficzne myśli na temat „końca” (jako, że wszystko na świecie ma swój koniec).

Czemże jest „koniec”? Czy małym ciemnym punkcikiem, za którym rozpoczyna się panowanie próżni Torricellego? Nie podobnego. Koniec, to jest takie sobie figlarne dziecię, które lubi wszędzie wtrącić swój przydługi nosek — czy trzeba, czy nie trzeba. Lub bardzo płatać figle i dlatego bardzo często przychodzi zupełnie nie w porę — nieraz na samym początku.

Nawet w miłości — często jest wszystko — piękny początek — nastrój — gwiazdy — muzyka — upojenie — pierwszy pocałunek — zdawałoby się, że zaczyna się jakieś cudowne misterjum, które trwać będzie wieki. A w tem zjawia się on — koniec — mówi: „Koniec!” — no i rzeczywiście jest koniec — coś zgęztyniało, coś nie kłapało i koniec.

Ja jednak myślę, że koniec ma swój urok i wdzięk — a nawet mań wrażenie,

że najpiękniejszą rzeczą na świecie jest właśnie — koniec.

Bo wyobraźmy sobie co by było, gdyby nie było końca.

Najukochańsze nawet usteczka, gdyby mówily bez końca — stałyby się z czasem nienawistnymi.

Najlepsze ciastka podawać bez końca, obrzydliwy z kretešem.

Najcudniejsze piosenki śpiewane bez końca, mogłyby doprowadzić do szaleństwa.

Najgorętsza nawet miłość bez końca, uprzykrzyłaby się i „wylazła bokiem”.

A na przykład święta — czy może być coś okropniejszego, jak święta bez końca?

Codzienną gołabki z ryżem, makownik, rybka i życie rodzinne. Codzienną nad głową miłośnicy wytopują mazurek, ryżową kolendę, codzienną masę kupę gości, co dzień cię zloszczą przyjaciółki opowiadaniem co dostały na gwiazdkę i wreszcie codzienną po smakowitych przyjęciach u państwa „ixów”, trzeba smarować do apteczki po książęce pigułki, lub fiakerski proszek.

Gdyby w podobnych sytuacjach była jeszcze świadomość, że to tak będzie bez końca, to możnaby się wścieć — no i znowu sprawa stałaby się beznadziejną, bo teraz z kolei, owa „wściekliwość” trwa łaby bez końca.

Nie, stanowczo, jeszcze raz powtarzam, że najpiękniejszą rzeczą na świecie jest koniec. — Koniec świąt, koniec roku, koniec zabawy, koniec dnia, koniec nocy, koniec miłości.

Jedynie koniec pijactwa nie jest

pięknym, a koniec romansów w żadnym razie nie jest ani przyjemny, ani zabawny.

Już w samym słowie „koniec” jest dużo poezji, to też często młodociani aspiranci na „Nema” biorą koniec, jako temat dla swych poematów. — Czytałam właśnie kiedyś utwór poety — trzecio-klasisty pod tytułem „Koniec”. Oto on:

„Zabrał mi ciebie — podły ten!  
Wszystko się kończy jak zły sen!  
Skonczona egzystencji nić!  
Wiec jutro skończę wreszcie żyć!  
I będę pić!

Lub w ziemi gnić!

A ty precz idź!

I wstydź się, wstydź!

Opadły płatki róż —

Bo przyszedł koniec już!”

Czy nie ładny wierszyk? — Jak z tego widzimy „koniec” jest najpiękniejszym motywem poetów, muzyków i malarzy.

W kompozycjach muzycznych na temat „końca” jest miękkość cygańskich romansów, ostre dźwięki włoskich sztyletów, jest „forte” i „piano”, są raniące głęboko „staccato” i cichuśkie, zamierające „legato” pasażów.

Koniec na płótnie jest równie piękny; jest w nim „czerwień” krwi i słonecznych zachodów, „złoto” opadłych liści, „sepia” melancholiji i fioletowa biel śmierci.

Czyli, że w „końcu” jest niezaprzeżone i istotne piękno.

A największym urokiem końca jest to, że koniec, właściwie wcale nie jest końcem — tylko początkiem; — bo przecież

koniec nocy jest początkiem dnia i na odwrót, koniec dnia jest początkiem nocy. Koniec starego roku jest początkiem nowego. Koniec jednej miłości zaczyna początek drugiej, a koniec świąt jednych przypomina, że wkrótce zaczyna się drugie.

Jedynie koniec pieniędzy i życia jest beznadziejny dla zainteresowanego osobnika, bo co go może obchodzić, że koniec jego finansów, to początek dla kogo innego, a koniec jego życia, zaczyna życie drugiego. — Ale taki koniec, to wcale nie jest „koniec” — to tylko zwykły, ordynarny „szluss”!

Skonczyły się więc Święta Bożego Narodzenia i choinkowe nastroje i braterstwo łamanego opłatka i uśmiechy drobnych radości gwiazdkowych. Przyszedł koniec — a po tym końcu idzie początek Sylwestrowego oczekiwania. Będzie Nowy Rok, nowe nadzieje i rozczarowania, nowe radości i kłopoty, nowe marzenia i złudzenia.

I tak jak za lat ubiegłych, będziemy sobie życzyć: oby ten „Nowy” był lepszy od „starego”.

Ale już po kilku miesiącach panowania tego „nowego”, zaczniemy znowu wdychać do... końca.

A „koniec” uśmiecha się rozkosznie, bo wie, że póki istnieje ludzkość, będzie zawsze jej pożądaniem.

Jedynie starszakiwie nie lubią ani mówić, ani myśleć o swoim końcu, ale to właśnie dlatego, że ich koniec — to wcale nie jest koniec, to zwykły, beznadziejny „szluss”!

Irena Ładosiówna.

# Jarosławski Kłos w roli denuncjanta.

**NAPRZÓD WYLUDZIŁ OD RUMUŃSKIEGO OFICERA ZBIEGA PIENIĄDZE NA FAŁSZYWY PASZPORT, POTEM WYDAŁ GO WŁADZOM SĄDOWYM.**

Lwów, 30 grudnia.

(—) W lecie br. zbiegł z Czerniowiec do Polski porucznik armii rumuńskiej Aleksander Maeran, po dokonaniu tam wespół z innymi osobami defraudacji na szkodę skarbu wojskowego. Po przekroczeniu granicy polskiej, Maeran schronił się we Lwowie i tu zamieszkał przy ul. Gródeckiej.

W czasie Targów Wschodnich przy był do Lwowa szwagier jego, p. Jan Kwiatkowski z Jarosławia, urzędnik skarbowy, któremu Maeran zwierzył się, że będąc ścigany przez władze rumuńskie, musi za wszelką cenę uciec zagranicę, a mianowicie do Ameryki południowej, wraz z żoną, którą sprowadzi z Czerniowiec. W tym celu potrzebne mu są paszporty.

P. Kwiatkowski oświadczył, że sam tego nie potrafi załatwić, ale może postarać się o takiego człowieka, któryby to mógł zrobić.

Po powrocie do Jarosławia istotnie Kwiatkowski odnalazł takiego osobnika, mianowicie niejakiego Antoniego Kłosa, mieszkańca Jarosławia, właściciela domu, osobnika bez określonego zajęcia. Kłos przyrzekł Kwiatkowskiemu sprawę tę załatwić, przyczem dodał, że paszporty będą opiewały na nazwisko jego i jego żony, albowiem Maeran niema odpowiednich dokumentów. Po kilku dniach nic nie wspominając Kwiatkowskiemu, cichaczem wyjechał do Lwowa, gdzie odszukał Maerana i udał się z nim do restauracji. Maeran nie przeczuwając nic złego otworzył przed nim swą duszę i opisał dokładnie wszystkie swoje perypetie. Kłos zażądał jako wynagrodzenia za dostarczenie paszportu

kwoty 1.400 zł.,

poczem po targu ostatecznie ustalono kwotę 1200 zł. Maeran wręczył mu jako zadatek 700 zł.

Z pieniędzmi temi powrócił Kłos do Jarosławia, ani słówka nie wspominając o swej wizycie we Lwowie Kwiatkowskiemu, Także Maeran o tem nikomu nie mówił.

W październiku br. Kłos po raz wtóry w tajemnicy przed Kwiatkowskim przybył do Lwowa i znów wyciągnął od Maerana 40 zł., a widząc, że już więcej od niego nie wydobędzie, zwrócił się do wywiadowcy policji Prusa i

wydał mu Maerana

jako zbiega rumuńskiego i defraudanta. Oczywiście Maeran został aresztowany i po dzień dzisiejszy przebywa w więzieniu śledczym.

W czasie pobytu swego w więzieniu Maeran o tej przykrych dla siebie

historji i o zdradzie Kłosa opowiadał swoim współtowarzyszom, a ci wówczas oświadczyli mu, że powinien przeciwko Kłosowi wnieść doniesienie karne o oszustwo. Maeran wówczas doniósł to sędziemu śledczemu, a w wyniku przeprowadzonych dochodzeń prokuratura oskarżyła Kłosa o zbrodnię oszustwa.

Wczoraj Kłos stanął przed sędzią

Sokołowskim. Oskarżony zaprzeczył zarzutom podanym przez Maerana i twierdził, że jest to akt zemsty za to, że wydał go w ręce policji. Przesłuchana kochanka Kłosa również zeznała, że w krytycznych dniach Kłos bawił w Jarosławiu. Celem powołania na świadka p. Kwiatkowskiego, sędzia sprawę tę odroczył. Osk. prok. Jasieniński, bronił adw. dr. Weinsalt.

## Skarb butów w śniegu.

**MICHALCZYSZYNA NAKRYTO PRZY ODKRYWANIU ŁUPU.**

Lwów, 30. grudnia.

(—) Wczoraj donieśliśmy o włamaniu do sklepu Bienstocka przy ul. Bogdanówka 5, gdzie skradziono obuwanie, wartości 3.500 zł. W czasie dochodzeń policja przytrzymała znanego i kilkakrotnie karanego złodzieja Józefa Michalczyszyzna w chwili, gdy wraz z jeszcze jednym osobnikiem przyszedł po ukryte w śniegu przy ul. Zадwórzahskiej rzeczy przez niego skradzione. Znaleziono tam 38 par obuwia, będącego własnością Bienstocka, oraz duży koszt bielizny i innych rzeczy,

pochozących z kradzieży na szkodę por. Gruszeckiego, zam. Boczna Listopada 5. Michalczyszyzna oddano do sądu.

## Szykobójcza zbrodnia.

Lwów, 30 grudnia.

(—) Urząd śledczy został wczoraj rano zawiadomiony, iż wczoraj wieczorem w gminie Stale pow. Tarnobrzeg został skrytobójczo zamordowany gospodarz Franciszek Kordas. Bliższych szczegółów brak

## Pow. zborowski uwolniony od plagi.

**DZIELNY WÓJT WSI BIAŁOGŁOWY UNIESZKODLIWIŁ SZAJKĘ BANDYTÓW, KTÓRA MA NA SUMIENIU SZEREG ZBRODNI.**

Lwów, 30. grudnia.

(—). Ludność powiatu zborowskiego przez dłuższy czas gnębiona była terorem nieuchwyłnej bandy, złożonej z kilku osób, która dokonywała niewyłącznie śmiałych rabunków i włamań, posługując się częstokroć groźbą użycia broni. Posterunki policji prowadziły energiczną akcję, zmierzającą do wykrycia i aresztowania sprawców. Zadanie to utrudniał fakt, że ludność czy to z obawy, czy z innych względów (zwłaszcza kobiety) całymi tygodniami przechowywała rabusiów i o-

strzegą ich przed władzami bezpieczeństwa.

Banda ta miała na sumieniu długi szereg sprawek. Między innymi dokonała: 1) napadu rabunkowego i morderstwa w mieszkaniu Lejby Szmuklerza (powiat krzemieniecki), 2) napadu rabunkowego na dom Ignacego Papryki (powiat zborowski), 3) usiłowanego napadu rabunkowego na dom Mózesa Hechtschaffera w Białogłowach, skąd krzykiem napadniętego zostali spłoszeni, 4) napadu rabunkowego na dom Parańki Lubockiej, również w Białogłowach, 5) napadu rabunkowego na dom Marji Dudar w Dobrowodach, 6) kradzieży z włamaniem do Kółka Rolniczego w Białokiernicy, 7) kradzieży z włamaniem do komory Jana Pasiecznika w Białogłowach i kilku innych. Ogółem popełniono ponad dziesięć rabunków.

Hersztem bandy był niejaki Dzikowski. W nocy z 11. na 12. przybył on z towarzyszymi do wsi Białogłowy i zamieszkał u swej przyjaciółki Magdy Wegerowej. Dowiedział się o tem naczelnik gminy Olendra i wraz z wartą nocną aresztował herszta i jego towarzyszy, a mianowicie: Emiljana Kozarewskiego, Pawła Wegera, Jana Boszkiewicza i Stanisława Półtoraka.

Aresztowanych oddano do dyspozycji Prokuratury w Złoczowie.



**CZEKOLADA SMIETANKOWA**

Dołą zenie w czekoladzie wysochich wartości odżywczych smietanki i z arn kakow ch było jedną z naj większych n zcoby zy przemysłu cukernego J d a x t lko rzy jak najstara niejszym dobo ze świe y h. a om ty znye: suro ców rzerab any h na te hnie nie ndoskonaly h maszyna h pow.aje czeko.ada

**Nieźródlna w smaku i pożywności**

**BRANKA S. A. Lwów.**

## Mianowanie członków sądu handlowego we Lwowie.

Lwów, 30 grudnia.

(—) Na wniosek Izby handl. przem. Prezes Okręgowego Sądu Cywilnego we Lwowie dr. Obertyński zamianował wczoraj dziesięciu członków sądu handlowego, a to dra Zygmunta Ru-

ckera, konsula dra Neumanna, Zygmunta Halbera, Bogdana Bogusiewicza, dyr. Nicka, Jakuba Munda, aptekarza Finelesa, Tadeusza Höflingera i kupców p. Hübla i Schreiberza.

## Pa'ęza zemsta kochanki krawca.

**SEKUŁA OBLAŁA WIKTORA GRYZĄCYM KWASEM SIARCZANYM.**

Lwów, 30 grudnia.

(—) Wczoraj w godzinach popołudniowych ul. Kazimierzowska była wi-

downią olbrzymiej awantury, której pilog dla jednej z osób, biorących udział w tej awanturze, okazał się dość fatalny. Oto niejaka Marja Sekuła, zam. przy ul. Rycerskiej 21, spokawszy się ze swym kochankiem, krawcem Wikto rem Podhajeckim, zam. Pełtewna 43, po krótkiej z nim sprzeczce, oblała mu twarz i szyję stężonym kwasem siarczanym, poczem rzuciła się do ucieczki. Poparzony padł na ziemię nieprzytomny, wśród okropnych bólów. Zawezwane Pogotowie ratunkowe w groźnym stanie odwiozło go do szpitala powszech nego, zaś za zbiegłą wszczęto poszukiwania.

## Złodzieje-akrobaci.

Lwów, 30. grudnia.

(—) O zuchwałem włamaniu doniósł wczoraj policji Jan Grabski, zam. przy ul. Czystej 6. Mianowicie ub. nocy z dachu budowy, przytykającej do domu przez niego zamieszkałego, złodzieje dostałi się na jego balkon, a po wyjęciu szyb w oknie, weszli do mieszkania, skąd skradli garderobę i biużuterję, wartości 3 tys. zł.

## Leopold i Leonard.

Lwów, 30 grudnia.

(—) Onegdaj popołudniu w gminie Piątkowa pow. Rzeszów, dwóch osobników napadło na idącego drogą Piotra Koszela i pod groźą rewolwerów zrabowali mu 30 zł. oraz latarkę elektryczną. Przeprowadzone dochodzenia wskazały, że rabunku tego dopuścili się Leopold Krygowski i Leonard Zyskelak. Obaj ze wsi Pułomy pow. Rzeszów, których aresztowano i odstawiono do sądu.

## Bracia podpalili rzekomy „skład jaj”

**BY WEJŚĆ TYM SPOSOBEM W POSIADANIE PREMJI ASEKURACYJNEJ.**

Lwów 30. grudnia.

(—) W Kopyczyńcach przy ul. Kolejowej znajduje się zagroda Mikołaja Stadnika, który jedną ubikację swęgo domu wynajął braciom Janowi i Wacławowi Słobodzianom. Bracia ci rzekomo potrzebowali jej na urządzenie składu jaj. Zanim tę składnicę uruchomili, zdolali ją ubezpieczyć przed pożarem w Tow. „Orzeł” na kwotę 11.500 zł.

Wtem niespodzianie wybuchł w

zagrodzie Mikołaja Stadnika pożar, który zniszczył słomiany dach, oraz sufit budynku. Posterunek P. P. w Kopyczyńcach zaintrygowany tym tajemniczym pożarem, przeprowadził energiczne dochodzenie, w wyniku którego obaj pomysłowi bracia zostali aresztowani pod zarzutem podpalenia i oszustwa, gdyż wogóle żadnego składu jaj w wynajętym lokalu nie posiadali.

NADESLANE

KASZEL usuwają tabletki „EMS VITA”, „SELTERS VITA” zastępują, a są o 200 proc. tańsze od wód tej samej nazwy. — Na składzie w aptekach i drogeriach. 10280

**Stomatolog Dentysta**  
**Dr. RENNER**  
Kętrzyńskiego 21.

Odnośnie do notatki zamieszczonej w numerze 8717. „Gazety Porannej” z dnia 19. grudnia 1928 pod tytułem „Sprzeniewierzyl pieniądze pani starościny” upraszam uprzejmie o przyjęcie następującego wyjaśnienia:

Z początkiem sierpnia 1927 p. Józefa Grabowiecka, prywatna (nie żona starosty), udzieliła firmie Demkowski i Repa we Lwowie kredyt wekslowy w kwocie 300 dolarów. Walutę wekslową pobrała wspomniana firma wyłącznie dla swej korzyści, zobowiązując się zwrócić ją po upływie jednego miesiąca. Ponieważ z oboma stronami pozostawałem w stosunkach handlowych, przeto bezinteresownie umieściłem na wekslu moje żyro z grzeczności. Od udzielonej pożyczki w kwocie 300 dolarów p. Józefa Grabowiecka pobierała tytułem odsetek 10 dolarów miesięcznie, a zatem odsetki w wysokości 40% w stosunku rocznym, a na to dodatkowo wyroby kosmetyczne. Po upływie miesiąca p. Józefa Grabowiecka dobrowolnie bez porozumienia ze mną dłużnikom prolongowała termin płatności wekslu. Wobec tego wyraźnie oświadczyłem p. Grabowieckiej, że ja z żyra swego nadal nie odpowiadam i wypadam z obrotu. W listopadzie 1927 p. Józefa Grabowiecka oddała mi weksle do zaskarżenia, oraz do zajęcia się w moim własnym imieniu wyegzekwowaniem resztującej waluty wekslowej od dłużników. Udałem się do mego adwokata, który bezzwłocznie w moim imieniu weksle zaskarżył. Skoro p. Józefa Grabowiecka mnie weksle wydała z zleceniem zaskarżenia tychże, jest chyba rzeczą nieprawdopodobną, aby mogła myśleć o tem, że ja weksle zaskarżę przeciw sobie samemu, gdyż w tym wypadku nie byłaby mi weksli wręczyła. Wdrożone przez mego adwokata kroki egzekucyjne doprowadziły do realizacji przeważnej części pretensji p. Józefy Grabowieckiej. Gotówkę otrzymaną w całości wydałem zatepcy p. Grabowieckiej, względnie na jej rzecz zdeponowałem, co dokumentami wykazuje. W toku egzekucji p. Józefa Grabowiecka odebrała odemnie weksle pod wpływem osób trzecich i wniosła przeciw mnie doniesienie o treści, sprzecznej z logiką i z prawdą. Istotnie odbyła się dnia 17./12. b. r. rozprawa, którą odroczone dla zarekwizowania aktów egzekucyjnych. Przewód sądowy wykazuje zupełną bezpodstawną doniesienia p. Józefy Grabowieckiej.  
10614 Z poważaniem Zygmunt Szarf.

# Ostrzeżenie.

Przedstawicielstwo jednej z zagranicznych fabryk tutek i bibulek do papierosów umieszcza od pewnego czasu w dziennikach polskich bombastycznie zredagowane ogłoszenia, w których między innymi zachwala swoje wyroby, jako „znane i uznane za najlepsze na całym świecie”.

Uważamy sobie za obowiązek zaprotestować jak najenergiczniej przeciw podobnemu nadużyciu łatwości palaczy w Polsce i podstępnej spekulacji na rozpowszechnione niestety jeszcze u nas lekceważenie wyrobów własnego przemysłu.

Stwierdzamy z całą stanowczością, iż bibulka do papierosów, wyrabiana w Polsce nie tylko, że nie ustępuje najlepszym tego rodzaju wyrobom zagranicznym, lecz stanowczo je przewyższa, czego najlepszym dowodem, iż bardzo poważne jej ilości wysyłane są do wszystkich kulturalnych krajów europejskich i zamorskich.

Zjednoczone fabryki tutek i bibulek

„HERBEWO”

HERliczka, BEłdowski, WOłoszyński  
Ska Akc. w Krakowie.

NADESLANE

SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH  
I WENERYCZNYCH  
**Dr. LAUTERSTEIN**  
Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego).  
Leczenie włosów, plam, znamion elektro-  
liza, lampą kwarcową. 8115-10

# Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu  
PROFESOROWI DROWI TADEUSZOWI  
**OSTROWSKIEMU**  
za uratowanie życia przez trafne postawienie dżagnozy i natychmiastowe przeprowadzenie bardzo ciężkiej operacji, wreszcie za nadzwyczajną opiekę po operacji, dziękuję z całego serca wdzięczna  
10574 **Marja Turteltaubowa.**

# Kot o ludzkiej inteligencji.

PRZYJACIOŁOM TYCH ZWIERZĄTEK KU RADOŚCI — WROGOM KU POGNĘBIENIU.

Lwów, 30. grudnia.

(jp) W jednym z tygodników zagranicznych, poświęconych studjom przyrodniczym znajdujemy ciekawy artykuł o **niezwykłej inteligencji pewnego kota**, którego inteligencję właściciel specjalnie rozwijał od jego najmłodszej młodości.

Rezultaty rzeczywiście są nadzwyczajne. Kot liczący obecnie **lat ośm, umie otwierać sam sobie drzwi mieszkania** i wychodzi stosownie do swojej woli w każdej chwili z domu i wraca doń napowrót, zupełnie jak człowiek. Przytem trzeba zauważyć, że wie dokładnie, które drzwi są zamknięte na klucz, a wtedy idzie do kogoś z do-

mowników i specjalnem miauczeniem domaga się otworzenia. Przytem jest tak dyskretny, że do pokoju sypialnego swoich państwa nie wchodzi nigdy przed godziną, o której wie, że państwo wstają. Jeżeli odczuwa pragnienie, to idzie sam do wodociągu,

**odkręca łapką kurek**

i unajętnie puszcza taki strumień wody, jaki może uchwycić języczkiem. W innych wypadkach pije wodę z dzbanka umywalni, opierając się łapkami na jego brzegu. Nauczył się także odróżniać dokładnie **szmer motoru samolotu od motoru automobilowego**. Jeden i drugi interesuje go żywo i słownie do okoliczności, spo-

gląda przez okno bądź to w górę, śledząc bieg samolotu, bądź też na ulicę na przebiegające auto.

Kot ten ma przytem całą swoją specyjalną wymowę, objawiającą się w modulacji głosu tak wyraźnej, że można z nim prowadzić rozmowy, na które odpowiada z dziwną inteligencją. W innych dźwiękach zupełnie wyraża swoje **zadowolnienie**, w innych **goiew, chwałę, naczaj domaga się jedzenia**, naczaj objawia **chęć odpoczynku**. Rozumie przytem dokładnie mowę ludzką i w odpowiedni sposób na nią reaguje.

Wszystkie te przykłady spotykane zresztą u wielu kotów dowodzą, że zwierzęta te odznaczają się nie przeciętną inteligencją, znacznie przewyższającą miarę instynktu tak, że śmiało można mówić o intelekcie kocim.

# Wieczór Sylwestrowy

urządza **STOW. KUPCÓW i MŁODZ FŻY HANDL.**  
w poniedziałek dnia 31 grudnia b. r. w nowych salach własnych przy **ul. Małickiej 19 I. p.** — — — — Początek o godzinie 9-tej  
Muzyka salonowa. — Jazz band.

**Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.**

FEJLETON „GAZ. POR.” z 31. XII. 1928.

TEFFI

## Dziewcinka zabawka.

W dzień Bożego Narodzenia było bardzo wesoło. Przyjechało bardzo wiele gości, dużych i małych.

Wieczór zbliżał się już ku końcowi i najmłodsze, najniepokojniejsze dzieci przygotowywano już do wyjścia, gdy Irenka otrzymała swój najpiękniejszy prezent — wielkiego barana z włóczki. Baran był miękki, miał małą mordeczkę, myczał „mee-ee”, gdy schylało się jego główkę na dół.

Irenka była zachwycona prezentem i dla pewności zapytała matkę:

— Ten baran nie żyje, prawda?...  
Matka odwróciła ptasią twarzączkę i nic nie odpowiedziała. Ona już oddawna nie odpowiadała Irence z powodu braku czasu.

Irenka westchnęła i udała się do sypialnego pokoju, by napić barana mlekiem. Wsunęła poprostu jego mordkę do szlanka z mlekiem aż po oczy. Jakaś obca pani zbliżyła się i pokiywała głową.  
— Aj, aj, co ty robisz?... Czy można nieprawdziwie zwierzę karmić prawdziwym mlekiem? Baran może umrzeć!.. Jemu trzeba dawać mleko z powietrzem. Lek!

Machnęła pustą filiżanką w powietrzu, przesunęła filiżankę do mordki barana i cmoknęła kilka razy ustami

— Zrozumiałaś?

— Zrozumiałam. A dlaczego kociakowi daje się prawdziwe mleko?

— Bo tak być musi. Prawdziwe zwierzę dostaje prawdziwy pokarm, nieprawdziwe — nieprawdziwy.

Włóczkowy baran zamieszkał w dziecięcym pokoiku, w kącie, za kuferkiem niania. Irenka bardzo go pokochała i od tej miłości baran stawał się z każdym dniem brudniejszy i coraz ciszej myczał „mee-ee”. Ponieważ był brudny, niania nie pozwalała mu siedzieć przy stole pod czas obiadu.

Przy stole wogóle było smutno. Tatusz milczał i mama milczała. Nikt nawet nie zwracał uwagi, gdy Irenka po obiedzie kłaniała się nóżką i mówiła:

— Dziękuję, tatusiu! Dziękuję, mamusi!

A pewnego razu zasiedli do stołu bez mamusi. Mama wróciła po zupie i już w korytarzu krzyczała, że na wyścigach był straszny tłok. A gdy usiadła przy stole tatusz spojrzął na nią i cisnął talerz na podłogę.

— Co ci się stało?... — krzyknęła mama.

— Dlaczego masz bluzkę odpiętą?...  
Tatusz jeszcze coś powiedział ogromnie rozniewany, lecz niania złapała Irenkę i zaprowadziła do dziecięcego pokoju.

Potem przez wiele tygodni Irenka nie widziała ani tatusia, ani mamy i wszystko jakoś się zmieniło. Kucharka mówiła szeptem do niani:

— A on, jej... A ona mu... A ty, po-

— A ona... Precz!.. A ona mu na to... A on do niej...

Szeptaly, szwargotały.

Przychodziły jakieś baby z lisiami mordami, mrugały na Irenkę, zapytywały nianię, szeptaly...

— A on do niej... Precz!.. A ona na to...

Niania często odchodziła. Wtedy baby wchodziły do dziecięcego pokoju, szukały czegoś po kątach i groziły Irence Kosławym palcem.

A bez bab było jeszcze gorzej.

Po pokojach nie można było chodzić pusto, głucho. Portjery na drzwiach dygotały. Zogar na kominku tykał groźnie, i wszędzie słycać było:

— A on do niej... A ona na to...

Wszystko było niespokojne, inie niż zawsze.

Ciecho płynęło życie za kuferkiem, gdzie zamieszkał włóczkowy baran. Martwy zwierzę żywił się olówkami, wstążeczkami, okularami niani — czem Bóg dał, patrzył na Irenkę łagodnym wzrokiem, nie przeczył nigdy i wszystko rozumiał.

W nocy było bardzo źle. W całym mieszkaniu słycać było jakiś tumult, jakieś piski. Irenka budziła się, wzywała nianię.

— Sza! Spij!.. Szczury łażą, jeszcze ci nos odgrzyza!

Irenka zakryła główkę kołdrą, myślała o włóczkowym baranie, a gdy czuła go blisko siebie, zasypiała spokojnie.

A pewnego dnia zrana Irenka i baran patrzył przez okno. Naśle widzą — bic-

gnie trucheikiem przez podwórce coś szarego, podobnego do kota tylko z dłuższym ogonkiem.

— Niania, niania! Patrz, jak dziwny kotek!

Niania podeszła, wyciągnęła szyję.

— To szczur, a nie kot! Szczur, o, jaki wielki! Taki to i kota zagryzie. O, szczur!

Tak wstrętnie wymawiała to słowo, szczerząc żółte zęby, że Irenka aż drgnęła.

Przyszła kucharka i powiedziała, że tyle się szczurów rozmnożyło, że pewnie ludzi pogryza.

Wieczorem przyszły baby, przyniosły flaszkę i śmierdzącą rybę. Zakasły, poczęstowały nianię i potem wszystkie śmiały się z czegoś.

— A ty ciągle z baranem? — zwróciła się do Irenki gruba baba. — Już czas go na śmietnik wyrzucić. O, jedna noga już mu wisi i włóczka złazi. Już na nie twój baran.

— Nie drażnij dziecka — przerwała niania. — Daj spokój sierocie.

— Nie drażnić, tylko mówię jak jest. Włóczka się podrze i na nic. A ona wcale nie jest sierotą, bo jej matka może teraz przejechać autem koło tego domu i śmieje się... He-he-he!..

— Mój baran myczy!.. — stanęła w jego obronie Irenka.

— He-he-he!.. Głupia! — zachichotała baba. — Otwórz drzwi, a też zaskrzyplą! Gdyby był prawdziwy toby sam piszczał!

Baby napiły się jeszcze i potem zno-



# Kłopoty ekscentrycznej Amerykanki.

MISS MABEL ŁAKNIE IDEALNEJ MIŁOŚCI. — UŚMIECH SZCZĘŚCIA. — KTO SIĘ KRYŁ POD MASKĄ PRYSTOJNEGO ARYSTOKRATY? — DUCH BEDUINA O PÓŁNOCY.

(Do ryciny na str. 1).

Neapol, w grudniu.

(=) Włochy, jak zwykle o tej porze związane są ciżbą bogatych Amerykanek i Amerykanów, syjących hojnie na prawo i lewo miłe dźwiękami dołarami. M. i. przybyła przed kilku tygodniami do Neapolu miss Mabel Clarigton, córka niezmiernie bogatego kupca zbożowego z Chicago.

Miss Clarigton zajęła całą willę, w której zamieszkała w towarzystwie starej ciotki i pokojówki. Oczywiście, iż ekscentryczna Amerykanka nie przybyła do Włoch tylko dla rozkoszowania się pięknem krajobrazu południowego, czy też wspaniałymi dziełami sztuki. Pragnęła również nawiązać za wszelką cenę jakąś

znajomość miłosną.

Należy dodać, iż miss Mabel nie odznacza się wcale nadzwyczajną urodą, jest wysoka i chuda jak tyczka, posiada rude włosy, a twarz upstrzona tysiącami piegami, których żadne zabiegi kosmetyczne nie zdołały usunąć. Właśnie dlatego łaknęła — wielkiej, romantycznej miłości.

Miała szczęście. Niebawem uśmiechnął się do niej los. Oto poznała młodego arystokratę włoskiego, który się jej przedstawił jako hrabia Luigi Canella. Był to młodzieniec niezmiernie elegancki i bardzo przystojny. „Zakochał się” w Amerykance od pierwszego wejrzenia, stałe jej asystował — miss Mabel była wniebowzięta.

Niebawem jednak spadła z raju miłosnego na prozaiczną ziemię, a stało to się wśród niezwykle okoliczności. Pewnego wieczora powróciła miss Mabel do willi bardzo późno i udała się na spoczynek w swoim pokoju. Przed położeniem się zdjęła swe

bezценne klejnoty,

przedstawiające wartość kilkuset tys. dolarów i włożyła je do srebrnego kufelka, który stał na stole. Amerykanka czytała jeszcze jakiś czas w łóżku, a następnie zgasła światło i pogrążyła się w rozkosznych marzeniach.

Wtem drgnęła z przerażenia. W pobliżu okna ujrzała jakąś

białą wysoką postać,

podobną do beduina, otulonego w faldzisty, szeroki płaszcz. Widmo zbliżyło się powolnymi krokami ku Amerykance i rzekło grobowym głosem: „Idź natychmiast do twojej ciotki! Grozi jej wielkie niebezpieczeństwo!”

Amerykanka, która była gorącą zwolenniczką spirytyzmu, o czym nieraz opowiadała hrabiemu Canelli, była teraz przeświadczona, iż jakiś dobroczynny duch zjawił się, aby dać jej przestrożę co do ciotki, do której była bardzo przywiązana. Natychmiast tedy pospieszyła do przyległego pokoju, w którym spała jej ciotka. Dama ta

jednak czuła się doskonale. Zdziwiła się niepomiernie, gdy siostrzenica opowiedziała jej

niezwykle zdarzenie.

Obie panie powróciły teraz do pokoju miss Mabel. Tknęta jakimś przeczućciem, pospieszyła ciotka Amerykanki do owego kufelka i stwierdziła, że był on — próżny!

Zawiadomiono natychmiast policję, która zajmując się tą sprawą, odnalazła niebawem złodzieja. Był nim ów „wytworny arystokrata”, który okazał się osławionym złodziejem i włamywaczem, Ludwikiem Vernucci. Amerykanka odzyskała klejnoty, ale straciła raz na zawsze wiarę w idealną miłość.

## Jak Edgar Poe kupił papierosy bez pieniędzy.

KORZYŚĆ ZE ZNAJOMOŚCI FIZJOGNOMISTYKI.

Londyn, w grudniu.

(jp) W wydanych świeżo pamiętnikach Edgara Poe znajduje ciekawy eksperyment psychologiczny, dokonany w swoim czasie przez słynnego pisarza. Edgar Poe wszedł pewnego dnia do sklepu z cygarami i w swoim nawyknięciu do czynienia studjów fizjognomicznych przypatrzył się bystro panienci, sprzedającej cygara. Dziewczyzna miała oczy utkwione głęboko w głowie, według fizjognomistyki, oznaka złej pamięci. Czoło jej było cofnięte wybitnie w tył, a nos był bardzo wystający, niemylnie oznaki głupoty i tępoty pojęć. — Poe postanowił zrobić eksperyment, czy teorie fizjognomistów są rzeczywiście trafne. Kazał sobie podać skrzynkę z cygarami, wybrał parę cygar, odłożył je na bok a potem nagle, jak gdyby namyślił się inaczey, powiedział do sprzedawczyni:

— Ech nie, proszę mi dać raczej paczkę papierosów. Otrzymawszy żadaną paczkę, włożył odłożone poprzednio cygara napowrót do skrzynki ustaliwszy naprzód, że kosztują one tyle, co i papierosy. Następnie schował papierosy do kie-

szeni i zmierzał ku wyjściu.

— Przepraszam Pana, zawolala dziewczyna, pan zapomniał zapłacić za papierosy.

— Darnie pani, odpowiedział Poe z wyszukaną grzecznością. Przecież wziąłem je w zamian za cygara, które oddałem.

— W takim razie proszę zapłacić za cygara.

— Ależ łaskawa pani, przecież o tem nie może być mowy! Jakżeż mam zapłacić za cygara, których ani nie wypaliłem, ani nigdy palić nie będę. Przecież cygara włożyłem

w oczach pani napowrót do skrzynki.

— A tak prawda — odpowiedziała sprzedawczyni mocno zażenowana, nie mogąc pojąć w czem leży błąd logiczny. Zanim jednak zdołała znaleźć wytłumaczenie tego dziwnego wypadku Poe już opuścił sklep i zniknął na ulicy.

Nauka o fizjognomice oszczędza zatem słynnemu pisarzowi wydatku na papierosy, a widocznie nie obciąża jego sumienia, kiedy się do tego tak otwarcie w swoich pamiętnikach przyznaje.

**NOC SYLWESTROWA** w Kawiarni CENTRALNEJ pl. Halicki 7. I. p.

odbędzie się „DANCING FAMILIJNY” przy orkiestrze salonowej.

## Borysław leży w Niemczech.

FRANCUZI UCZCIE SIĘ GEOGRAFJI.

Lwów, 30. grudnia.

(kr.) Ignorancją Francuzów na punkcie geografji jest naprawdę

niemal przysłowiowa. Klasyczny a świeży przykład znajdujemy w dużym poczytnym dzienniku paryskim „Comœdia” z dnia 21 grudnia b. r. Oto wśród ostatnich wiadomości z Niemiec znajdujemy wzmiankę o niedawnej eksplozji gazu w mieszkaniu przemysłowca naftowego w Borysławiu, — przyczem, dla zapobieżenia ewentualnym pomyłkom zaznaczono jeszcze wyraźnie, że ów Borysław leży... na Śląsku niemieckim!

Nie dziwilibyśmy się ostatecznie gdyby tu szło o jakieś Kacze doły czy Psią wólkę... ale Borysław, centrum przemysłu naftowego, gdzie zaangażowane są olbrzymie kapitały francuskie, powinien już być chyba znany na tyle, aby redakcja poważnego dziennika, wychodzącego w Paryżu, nie kompromitowała się podobnymi informacjami!

Przy dolegliwościach żołądkowo-kiszkowych, braku apetytu, atonji kiszki wzdęciach, zgadze, odbijaniach, ogólnem podrażnieniu, bólach głowy migrenowych, zastosowanie 1—2 szklanek naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wywołuje doskonale opróżnienie przewodu pokarmowego. Opinie szpitalne wykazują, że nawet obłożnie chorzy chętnie biorą wodę „Franciszka-Józefa” i czują potem znaczną ulgę. Zadać w aptek. i drog. 9511

wu zaczęły szwargotać:

— A on do niej... A ona na to...

A Irenka poszła z baranem do kąta, za kuferek i zaczęła rozmyślać.

— Baran jest nieżywy. Zginie. Włózka się podrze i na nic. Zeby choć mógł cokolwiek przelknąć.

Wzięła ze stołu kawałek ciasta, podsunęła baranowi pod samą mordeczkę i odwróciła się, żeby go nie krepować. Może ugryzie kawałeczek... Poczekała, odwróciła się — nie, ciastko nietknięte.

— Sama ugryzę, może się wstydzi ugryźć pierwszy...

Ugryzła, znowu podsunęła baranowi, odwróciła się, poczekała. Baran znowu nie tknął:

— No, co?... Nie możesz?... Nie żyjesz, więc nie możesz...

A włózkowy baran odpowiadał całą swą mordeczką małą i smutną:

— Nie mogę! Jestem martwym zwierzęciem, nie mogę!

— No, to sam zawołaj mnie!... Powiedz „mee-ee”, no... No, powiedz!... Nie możesz?... Nie możesz?...

Tej nocy Irenka zasnęła na poduszce mokrej od łez...

Ranek był smutny, ciemny, niespokojny i niespodziewanie zjawił się tatus. Był zły, podsunął Irence rękę do pocałowania i kazał niani sprzątnąć mieszkanie, bo przyjdzie nauczycielka. I odszedł.

Nazajutrz przyszła nauczycielka. Podobna była do psa. Obejrzała dziecinny pokój i powiedziała do niani:

— Pani jest nianią tak? W takim ra-

zie proszę zabrać wszystkie zabawki i gdzieś schować, żeby dziecko nie widziało. Zabrać te wszystkie osły i barany!... Z zabawkami trzeba postępować ostrożnie, stopniowo, w przeciwnym razie w dziecku rodzi się chorobliwa fantazja! Irenko, zbliż się do mnie!

Wyciągnęła z kieszeni piłkę na gumce, zaczęła ją obracać i szcękając zębami przyspiewywała:

— Hop, hop!... W lewo, w prawo!... Do góry, na dół!... Hop-hop!... Powtarzaj za mną: „Hop-hop!... Do góry, na dół!... Ach, jakaś ty nierozwinięta!...”

Irenka milczała i uśmiechała się, żeby nie wybuchnąć płaczem. Niania wynosiła zabawki i baran zamyczał w drzwiach.

— Zwróć uwagę na powierzchnię tej piłki. No, co widzisz? że ta piłka ma dwa kolory. Jedna strona jest niebieska, druga — biała. Pokaż mi niebieski kolor. Zastanów się dobrze...

Przed odejściem wyciągnęła rękę i rzekła:

— Jutro będziemy pleść koszyki.

Irenka drżała przez cały wieczór i nie mogła jeść. Myślała ciągle o baranie, lecz bała się o niego zapytać.

— Żle jest, nieżywemu zwierzęciu. Nie może żyć. Nie może powiedzieć, nie może zawołać. A ona powiedziała: przecz!

Wieczorem przyszły baby, częstowały, szwargotały:

— A on do niej, a ona na to...

I znowu:

— Przecz! Przecz!...

Irenka zbudziła się o świcie strasznie zalekniona. Zdawało jej się, że ktoś ją wola. Usiadła, nadsłuchiwała:

— Mee-ee, mee-ee...

Tak żałośnie wzywa baran! Nieżywy zwierzę wola.

Wyskoczyła z łóżeczka na zimną posadzkę, przyłożyła zaciśnięte piastki do serca, słucha.

Oto znowu:

— Mee-ee, mee-ee...

To z kurytarza. A więc on tam jest.

Otworzyła drzwi.

— Mee-ee!...

Z komórki. Rzuciła się w tamtą stronę. Otwarta. Świat był smutny, szary, lecz wszystko było widać. Jakieś koszyki, tłumoki.

— Mee, mee!...

W kącie baran. Coś szarego skoczyło mu na głowę i ciągnie.

— Mee-mee!...

Inne skoczyły na boki, dra włózka.

— Szczury! Szczury! — Irence przypominały się złote żeby niani. Zadrżała, ścisnęła piastki. Baran już nie wolał. Już go nie było. Szczury wywlokły strzępy włóczki.

Irenka wtuliła się pod kołdrę, zakryła główkę i nie płakała. Bała się, że niania usłyszy, zacznie krzyżeć, a potem wieczorem baby będą się śmiały z okropnej śmierci włózkowego barana.

Leżała cicho skuczona pod kołdrką. Będzie cicha — cichutka, żeby niki się nie dowiedział. Tłum. F. M.

# -- GAZETA PORANNA w STANISŁAWOWIE. --

Ankieta „Gazety Porannej”.

## Czego brak naszemu miastu?

Sędzia dr. KALMUS

WICEPREZES STANISŁAWOWSKIEGO TOW. WŁAŚCICIELI REALNOŚCI.

Stanisławów, w grudniu.

Na pytanie pańskie, kochany Panie Redaktorze, dla braku czasu, odpowiem krótko, jakkolwiek o sprawie tej **możnaby wiele napisać.**

Stanisławów przed wojną znany był z dobrej i oszczędnej gospodarki samorządowej, słynął z czystości, a obywatele płacili małe dodatki autonomiczne do podatków państwowych. Wówczas Stanisławów był sobie zwyciężonym miastem prowincjonalnym, dziś jest miastem wojewódzkim, a od czasu przyłączenia Knihininów, nawet „wielkim Stanisławowem”. — Pyta pan Panie Redaktorze, czy Stanisławów zasługuje na miano „wielkiego”?

Sądzę, że tak, zresztą posłuchaj Pan, a wyrobi Pan sobie zdanie.

Mamy **wielkie podatki, wielkie dodatki do podatków, wielkie doładowe, drogowe, dające się szczególnie dotkliwie odczuć właścicielom realności, mamy wielkie błoto w mieście, wyboje w drogach, wielki walący się ratusz, no i wielkie ciemności w mieście**, a mianowicie liche światło gazowe, a oszczędni latarnicy z zapalem godnym większej sprawy gaszą po ulicach latarnie już po 9. wieczór.

Brak nam **kilku drobnotek**, a to elektryfikacji miasta, nie mamy ani światła elektrycznego, ani tramwaji, brak zupełny wodociągów, brak nale-

życie rozgałęzionej sieci kanalowej, dobrych dróg i chodników, brak zakładu czyszczenia miasta. Pomijając tych kilka drobnych spraw, można śmiało powiedzieć, że Stanisławów jest wielkim i miastem o zakresie europejskim, jakkolwiek pod względem rozwoju zakładów użyteczności publicznej **niejedno prowincjonalne miasteczko tutejszego Województwa wyprzedziło nasz „Wielki Stanisławów”.** Jeszcze jedno ma nasz Wielki Stanisławów: ma też wielki gest, gdy trzeba uczyć zasłużonych ludzi. Przed kilkunastu dniami zmarł w naszym mieście naczelnny lekarz miejski **śp. dr. Stanisław Kubisztal**; była to postać świetlana, dobrodziej ludności miasta, prawdziwy opiekun chorych i biednych. Jakże zachował się Wielki Stanisławów z okazji pogrzebu tego Obywatela? Zapomniano o kilku rzeczach drobnych, a to: nie wywieszono chorągwi żałobnej ani na bud. Magistratu, ani na Ratuszu, — nad trumną imieniem Miasta nikt nie przemówił, zapomniano zarządzić zamknięcie sklepów w czasie pogrzebu, nie zaświecono latarni miejskich i nie okryto ich kirem. — Ha,—trudno, a może na zmarłym drze Kubisztalu nie zależało już tutejszym mieniom! Kończę, nie chcąc więcej krytykować tutejszych stosunków miejskich.

Jerzy ZARZYCKI,

LEKTOR UNIW. LWOWSKIEGO.

Brak nam **elektrowni, wodociągów i różnych przyobiecanych inwestycji** — stary to i oklepany komunał, który zaczyna przechodzić w frazes. To każdy powie. I prędzej, czy później da się to usunąć. Ale naszemu miastu brak o wiele większej rzeczy:

**ducha społecznego.**

Z górą niemal 70-tysięczne miasto żyje jak **najpodszybiała prowincja**, ploteczkami codziennymi i tuzinkowością sposobu myślenia. **Ideowa i kulturalna praca wydaje nikłe rezultaty**, bo opiera się na kilku tych samych jednost-

kach. A niech ktoś tylko spróbuje zdebrać tę maskę opieszałości, niech odważy się w schorzałe arterje społeczności wlać trochę gorącej, życiodajnej krwi. Natychmiast spotka się z **zawieszciami i zostanie odsądzony od czci i wiary.** A więc przy koniecznych, zewnętrznych, samorządowych pociągnięciach — nie zapominajmy, że grzeszymy w pierwszej linii brakiem łączności wewnętrznej, która na charakterze miasta wybija tak bolesne a niezatarte piętno.

Dr. N. SZAPIRA, sędzia.

Stanisławów potrzebuje elektrowni, wodociągów, kanalizacji, a najważniejsze podatków, którzyby łożyli na potrzeby publiczne. Dlatego przede-

wszystkimi rozpisalby konkurs na „dostawę” kilku jeszcze bogatych ludzi dla Stanisławowa

H. KLAHRÓWNA, asyst. farm.

Nie jednemu dziś zimno, brak pracy dokucza,

**Ettingera BALSAM NA ODCISKI**

leczwa radykalnie bez bólu uporczywe nagmiotki i zgrubiałe naskórek. Skład i wyrób:

**Apteka M. Ettingera**  
Lwów, p. no 80ŁUCHOWSKICH

Gdy chce gdzieś przenocować, nie ma środków skromnych. — Magistratowi szerze pracę się porucza, By mieszkania budował tanie dla bezdomnych. Ciężko dzisiaj zdrowemu, z chorymi jest gorzej — Ci pielęgnację znajdują, chyba w mysiej norze, Gdyż łatwiej jest w niebiańską przycolec się postać,

Dr. I. BETTER  
ordynuje w sezonie zimowym  
w KRYNICY willa „Krakus”.

Podzękowanie.

JW Panu Drowi Aleksandrowi Fleischerowi w Szczercu składam tą drogą najwyższe uznanie i podziękowanie za wyleczenie mnie z bardzo ciężkiej i niebezpiecznej choroby (wąglik) i za staranne zajęcie się moją osobą w czasie leczenia.

Ludwik Szyndralewicz.

Niż w powszechnym szpitalu łóżko wolne dostać.

Czego brak w naszym mieście, oto treść mego żalu.

Brak pracy! Brak pomieszkań! Brak miejsca w szpitalu!

## Ciosem kamienia w nos Onufry zabił przeciwnika.

PONOWNA ROZPRAWA PRZED SĄDEM OKRĘGOWYM.

Stanisławów, w grudniu.

Onufry Semaniuk z Nadorożnej, jeszcze w 1927 roku w czasie zatargu uderzył **Nykołę Iwasinka tak silnie kamieniem w nos, że Iwasink po siedmiu godzinach zmarł.** Prokuratura oskarżyła Semaniuka o zbrodnię zabójstwa, na skutek czego tenże w dniu 14 września 1928 zasądzonym został za zbrodnię z par. 140 u. k. na **karę więzienia przez dwa lata, obostrzonego postem i twardem łóżem co miesiąc.** Przeciw wyrokowi temu wniósł oskarżony **zażalenie nieważności**, które przez sąd najwyższy uwzględnione zostało. Wobec tego **zaczepiony wyrok został uchylony i sprawa ponownie przekazana została sądowi okręgowemu w Stanisławowie celem przeprowadzenia ponownej rozprawy i wydania ponownego wyroku.** Wobec tego w dniu 28 grudnia br. odbyła się ponowna rozprawa przed senatem, w skład którego wchodził s. s. o. Fried jako przewodniczący i sędziowie Wisz-

niewski i Skalkowski.

W toku rozprawy przesłuchano jako rzeczoznawców drów Rubinsteina i Hackera, oraz drów Gelehrtera i Hausmana jako świadków biegłych. Zarówno przesłuchani znawcy, jak i świadkowie biegli nie mogli dopatrzeć się związku przyczynowego między uderzeniem zadancem przez oskarżonego a śmiercią, gdyż jak to stwierdzono, zmarły będąc alkoholiczkiem, w danej chwili był mocno zalkoholizowany, przyczem zachodziło u niego **silne zwężenie naczyń krwionośnych.** Nie wykluczone tedy było, że śmierć nastąpiła bez względu na doznane uszkodzenie, a bezpośrednią przyczyną śmierci był **krwotok mózgu**, co mogło nastąpić równie dobrze przez przepięcie się, jak i przez silnie zaawansowaną sklerozę. Wobec powyższego **parere lekarskiego, wydał Trybunał wyrok uwalniający.** Bronił adw. dr. Darm, stronę poszkodowaną zastępował adw. dr. Baczyński.

## Niegrzeczny Wiluś.

Stanisławów, w grudniu.

W dniu wczorajszym ukończoną została rozprawa przeciw **Wilhelmowi Stolarczukowi**, oskarżonemu przez Prokuraturę o rozsiewanie nieprawdziwych wieści o władzach. Trybunał uznał Stolarczuka winnym występku z par. 1. rozporz. Prez. z 10 maja 1927 i zasądził go na **karę aresztu przez trzy tygodnie z wliczeniem aresztu śledczego.** Stolarczuk przebywał w areszcie śledczym przez trzy tygodnie i

ten samem kara została już odbyta. Oskarżał prok. Onuferko. Bronik adw. dr. Seinfeld.

## KRONIKA.

Teatr Moniuszki. „Moja panna mama”, francuska farsa w 3 aktach.

Kino Uranja. „Ostatni carowie”.

Kino Warszawa: „Pensjonarki”, romans studentek dzisiejszej doby.

## Samobójstwo dyrektora gimnazjum.

WSTRĘT DO ŻYCIA ZGORZKNIAŁEGO, STAREGO CZŁOWIEKA.

Wiedeń, w grudniu.

(—) Wielkie wrażenie wywarła tutaj śmierć samobójcza dyrektora jednego z gimnazjów wiedeńskich, **Józefa Ratschüllera**, który pozbawił się życia przez zażycie znacznej ilości weronalu. Ratschüller nie pozostawił żadnego listu, któryby wyjaśnił motywy jego czynu. Samobójstwo popełnił w nocy z soboty na niedzielę. Gdy w niedzielę rano zjawiła się w jego mieszkaniu dochodząca gosługaczka **znalazła swego pana bez życia.** Mimo, iż sam samobójca nie podał motywów swego czynu, można jednak

Dzięki swej ogromnej wiedzy i niezwykłej sumiennosci cieszył się w sferach naukowych i pedagogicznych wielką powagą i ogólnym szacunkiem. Nie był jednak lubiany ani przez grono profesorskie ani przez uczniów. Posiadał opinię człowieka oschłego, zimnego — **istnej maszyny.**

niedostępnej zupełnie dla drgnień uczucia. Usposobienie jego było **ponure i zgryźliwe.** W czasach ostatnich sponiewniał jeszcze bardziej a więc samobójstwo należy przypisać niewątpliwie **wstrętom do życia zgorzkniałego starego człowieka.**

zrekonstruować to, z którego to samobójstwo wyrosło. Ratschüller był starym kawalerem.

**Popierajcie Ligę morską i rzeczną!**

# Warunki pracy i życia robotniczego w Łodzi.

**MASZYNA I CZŁOWIEK. — SPRZYMIERZENIE, KTÓRY JEST ZARAZEM WROGIEM. — WZGLĘDY NA HYGIENĘ W URZĄDZENIACH FABRYCZNYCH. — DOPY ROBOTNICZE, BOISKA SPORTOWE, CZYTELNI, TEATR. — W KOLONII ROBOTNICZEJ NA KAROLÓWCE. — CO JUŻ ZROBIONO I JAKIE SĄ ZAMIERZENIA.**

Lwów, 30. grudnia.

(jp.) W poprzednim artykule rozwiastaliśmy jedną część legendy łódzkiej: zakorzenione z lat dawnych przekonanie, że produkcja tego ośrodka polskiego przem. włókienniczego ogranicza się tylko do towarów najprymitywniejszych dla niewybrednej klienteli. Wgląd w życie tego miasta fabrycznego i w stosunki panujące w zakładach przemysłowych i ich urządzenia pozwolił na odrzucenie do lamusa

## Nowoczesna organizacja pracy.

I to wyobrażenie, jawiące się w uśmiechach w jaskrawych barwach „Ziemi Obiecanej”, rozwiewa się w oświetleniu rzeczywistości jako przeżytek literacki.

Przekonywamy się w naszym pochodzie po halach fabrycznych przede wszystkim o tej prawdzie, że nowoczesna technika nie dopuszcza do zbytecznego obciążenia pracą, gdyż maszyna nie może być źle obsłużona.

Maszyna spełniająca właściwie wszystkie te funkcje, nad jakimi dawniej w pocie czoła trudził się robotnik, działająca niemal ze sprawnością automatu jest sprzymierzeńcem robotnika i jego wrogiem zarazem. — Odejmuje mu trud mozolny, ogranicza jego pracę tylko do koniecznej dla siebie pomocy, regulowania jej funkcji i podawania materiału, posłuszny twór mechaniczny, wprzęgnięty w służbę człowieka. Lecz twór ten, po-

przeżytków innego zwierzającego wyobrażenia, datującego się również jeszcze od tej już zamierzchłej epoki ucisku pozbawionego praw ludzkich, białego murzyna, nieorganizowanego robotnika, który ugina się pod nadmiarem pracy nad siły w zadymionych, brudnych czeluściach fabryk, wraca po pracy do bardziej jeszcze niehygienicznej nędzy w suterynie lub na poddaszu.

ślusznym i łagodnym, jest zarazem groźnym wrogiem tego robocizna, wrogiem, który ujmując jego rękom pracy, odbiera mu zarazem chleb powszedni.

Coraz bardziej udoskonalone maszyny, potrzebujące coraz mniej ludzi do obsługi, wyrugowują rzesze robotnicze od warsztatów, wywołują z mgieł ponure widmo bezrobocia.

A co gorsza, przeciw tej konkurencji pracowitego, bezdusznego potwora, niema żadnej rady — nie zwalczą jej strajki, ani organizacje partyjne. Bo przecież produkcja musi stać pod znakiem jak najekonomiczniejszego użycia sił roboczych. Tylko pod tym znakiem może dotrzymać konkurencji obcej, tylko pod tym znakiem może dać pracę tym tysiącom robotników, których dziś jeszcze maszyna potrzebuje do swej obsługi.

## Mechaniczne prządki i mechaniczni tkacze.

To wyrugowanie człowieka przez maszynę, ukazuje się nam w całej swej niezwałczanej groźbie, jeśli widzimy, jak jedna robotnica wystarcza do obsługi dwóch przędzic, zwijających przędzę z nieskończoną wielokrotną od pracy ręcznej szybkością, jak jeden robotnik obsługuje dwa krosna tkalne, produkujące w minutach całe metry najkunsztowniejszego materiału. I znowu nasuwa się wymowa

cyfr. Tkalnie Zjednoczonych Zakładów Scheiblera i Grohmana produkują w jednej minucie 566 metrów, zaś produkcja roczna wynosi 82 milionów metrów. Warto, aby jakiś mający czas i cierpliwość matematyk, obliczył, ile przątek byłoby potrzebna, aby w tym samym czasie dostarczyły dla krosien odpowiednio do tej produkcji ilości nici i ilu tkaczy zdołałoby te nici za rok przerobić na tkaniny?

## Dbalność o higienę w fabrykach.

Ten sam groźny ze względów społecznych, a przecież dobroczynny postęp techniczny, wpłynął na polepszenie warunków higienicznych w zakładach przemysłowych. W halach fabrycznych jest wprowadzona należąca wentylacja, jakoteż respiratory, wchłaniające wydzielający się przy przeróbce pył. Już w interesie konserwacji kosztownych maszyn musi także wszędzie panować wzorcowa czystość.

Rzecz prosta, że obraz ten byłby malowany zbyt różowymi farbami, gdybyśmy zamilczeli chcieli o tem, że stosowanie urządzeń higienicznych nie wyklucza niezbyt milej atmosfery, panującej mimo wszystko w niektórych oddziałach fabrykacji, jak na przykład w odczyszczalniach, pralniach lub farbiarniach. Ale na to już niema rady i każdy człowiek pracujący musi się pogodzić z warunkami, związanymi z jego zawodem.

## Nowoczesny Polykrates.

Za to jednak trzeba przyznać, że warunki życia robotnika w Łodzi są wcale znośne, a przemysłowcy nie zaniedbują, zapewne w dobrze pojętym interesie własnym, urządzeń społecznych, odpowiadających nowoczesnym wymogom. Przekonał się o tem także najpewniejszą metodą, nacoczni. — W pewnej chwili nasi gospodarze i przewodnicy wyprowadzili nas na płaski dach jednego z budynków fabrycznych, aby umożliwić nam

objęcie wzrokiem całego kompleksu Zjednoczonych Zakładów...

Jakkolwiek ani krajobraz, ani stan aury nie przypominały niezemnie rozświetlonych regionów greckich, a zamiast turkusowo - szmaragdowych mórz archipelagu stały się u stóp naszych, utrudniające widok morza szarych mgieł, jednak nasunął się mimowoli pamięci obraz Polykratesa, stojącego na rozświetlonym w słońcu dachu swego pałacu i ukazującego królowi

Egiptu swoje władztwo...

Jakkolwiek jednak może nie mniej dumy było w geście naszych gospodarzy, to jednak sądzę, że tym nowoczesnym „tyranom” samo już ukształtowanie stosunków gospodarczych i społecznych pomaga w składaniu daniny, mającej złagodzić zazdrość bogów bez rzucania legendarnego pierścienia w morskie odmęty.

A ściślej rzecz biorąc, właśnie o ukazanie nam z tej wyżyny daniny,

## Kolonja robotnicza na Karolówce.

Jeśli mowa o akcji, zmierzającej do dostarczania robotnikom higienicznych mieszkań, to należy z uznaniem podkreślić utworzenie w roku bieżącym Towarzystwa budowy domków mieszkalnych dla robotników. Towarzystwo to, finansowane w znacznej mierze przez przemysłowców, wybudowało już na t. zw. Karolówce, obszernym terenie gruntowym, posiadającym bezpośrednią komunikację z Łodzią, 98 domów, a według planu stanie na tym gruncie do czerwca roku przyszłego 132 budynków.

Udajemy się autami na Karolówkę, by zwiedzić te domy robotnicze, t. zw. biskupie, ze względu na to, że pierwsza inicjatywa tej budowy wyszła od ks. biskupa diecezji łódzkiej, wielkiego filantropa, żywo zajmującego się losem robotników.

Zwiedzenie Karolówki pozostawia nam bardzo dodatnie wrażenie. Domki budowane każdy z osobna, składają się z mieszkania parterowego, które zajmuje nabywca domu i piętka, które może być wynajęte. Plan finansowy budowy jest ułożony w ten sposób, że robotnik zatrudniony w fabrykach, ma być nie lokatorem, ale nabywcą domu, a zamiast czynszu najmu płaci raty amortyzacyjne na koszt budowy tak, że po latach 20 zostaje mu dom na własność. Mieszkanie na

składanej na ołtarzu swego uprzywi- lejowania społecznego chodziło, potentatom przemysłu łódzkiego. Wyraża się ona w okazałym kompleksie domów robotniczych, wybudowanych przez właścicieli Zakładów na własnych gruntach. Domy te, idące w długich równych szeregach, dają pomieszczenie 4.000 rodzin robotniczych czyli jednej trzeciej robotników zajętych w Zakładach. Ulice między domami są czyste i powietrzne, nadto na obszernym placu znajdują się boiska sportowe, zadrzewione ogrody, a w osobnych budynkach mieszczą się czytelnie, sale na zebrania towarzyskie i odczyty, a również sala teatralna i koncertowa.

piętka, które może być wynajęte, ułatwi robotnikowi spłatę rat amortyzacyjnych.

Plan ten jest bardzo godny uznania, zwłaszcza, że obok prawa własności, nadto kolonja małych domków nie zamyka rodzin robotniczych w koczowniczych budynkach, daje im swobodę i świeże powietrze. Na Karolówce już część domów stoi wśród drzew owocowych, inne części kolonji zostaną zadrzewione. Równocześnie z budową domów przeprowadza się kanalizacja kolonji, która zostanie wkrótce skończona i doprowadzona do zbiornika miejskiego, bo trzeba dodać, że obecnie prowadzą się w Łodzi bardzo intensywne roboty kanalizacyjne.

Rozbudowa Karolówki jest tylko jednym etapem w akcji dostarczenia robotnikom zdrowych, tanich mieszkań. W dalszym projekcie jest budowa 400 domków robotniczych w innej dzielnicy miasta, przy ul. Napiórkowskiego.

Naogół trzeba zauważyć, że sprawa mieszkaniowa, będąca w Łodzi z natury rzeczy problemem bardzo poważnym, jest przedmiotem szczególnie żywego i bynajmniej nie platonicznego jedynie zainteresowania tak ze strony wielkiego przemysłu, jak też gminy miasta, która także prowadzi żywą akcję budowlaną.

## Z spraw miejskich

# Fałszywe alarmy ogniowe.

**MAŁPIA ZŁOŚLIWOŚĆ MOŻE NARAZIĆ MIASTO NA NIEOBLICZALNĄ KATASTROFĘ. — NACZELNICTWO STRAZY POŻAR. PRZEDSIĘWZIŁO ODPOWIEDNIE KROKI CELEM UKRÓCENIA KARYGODNEJ SWAWOLI.**

Lwów, 30. grudnia.

(jp.) W ostatnich czasach zdarza się niestety coraz częściej, że różne indywidualia pozwalają sobie na złośliwe żarty, wzywając straż pożarną do sfingowanych pożarów przeważnie w dalekie peryferje miasta.

Brak wprost słów na napiętnowanie swawoli tych indywiduali, które nie zdają sobie sprawy, na jakie niebezpieczeństwo narażają przez to mieszkańców miasta. Zaalarmowana straż pożarna wyjeżdża na miejsce z obu stronami samochodowymi, pozostawiając bezpieczeństwo miasta na słabe zabezpieczenie oddziału konnego, który na wypadek rzeczywistego pożaru nie mógłby opanować sytuacji.

Złośliwe te indywidualia podają dyżurnemu strażakowi fałszywy numer telefonu, z którego alarmują straż i fałszywe nazwisko i w ten sposób u-

suwają się od odpowiedzialności. — Aby zapobiec w przyszłości podobnym wypadkom, które pociągnąć za sobą mogą nieobliczalne w skutkach katastrofy, Naczelnictwo straży pożarnej zwróciło się do Dyrekcji P. Akc. Spółki Telef., gdzie obmyślono sposób wyłapywania numerów telefonów, z których pozwolono sobie na takie fałszywe alarmy.

Na wypadek alarmu pożarowego telefonistki będą zapisywać numer telefonu, z którego alarmowano straż, a gdy się okaże, że alarm był sfingowany, właściciele telefonów będą pociągani do odpowiedzialności karnej. Zwraca się wobec tego uwagę właścicielom telefonów, by nie pozwalali używać telefonów do głupich żartów, gdyż mogą się narażać na przykre następstwa.

# KRONIKA

**30** Grudnia  
Niedziela  
1 po B. N. Sabina

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

## TEATR WIELKI:

Niedziela, 30. grudnia o godz. 5.30 „Tylko Ty”  
Niedziela, 30. grudnia o godz. 7.30 „Klejnoty Madonny”  
Poniedziałek, 31. grudnia o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”  
Poniedziałek, 31. grudnia o g. 11-tej w nocy „Nóżki na stół”. Wielka Rewja Sylwestrowa.  
Wtorek, 1. stycznia 1929 o godz. 3.50 „Betleem Polskie”  
Wtorek, 1. stycznia 1929 o godz. 7.30 „Jedna jedyna noc”.

Teatr Wielki daje dziś popołudniu o godz. 3.30 po cenach znacznie niższych, bajecznie wesołą operetkę Waltera Kollo p. t. „Tylko Ty...”, która w ubiegłym sezonie zdobyła rekordowy sukces artystyczny, dając kilkadziesiąt przedstawień wyprzedanych do ostatniego miejsca. Doskonale zgrany zespół wykonawców głównych ról tworzą pp. Korabianka, Poleska, Bojanowski, Kowalski, Ruszkowski, Sowiński z reżyserem Tatrzańskim na czele. Przy pulcie kapelmistrz Roman Wojnarowicz.

Wieczorem o godz. 7.30, głośna opera Wolfa-Ferrari „Klejnoty Madonny”, której świetna inscenizacja reżysera Ułuchanowa, oraz wykonanie artystyczno-wokalne przez zespół naszej opery z pp. Platówną, Bedlewiczem i Płońskim w głównych partjach daje wspaniałą sumę przepięknych wrażeń. Orkiestra pod doświadczeniem kierownictwem kapelmistrza Józefa Lehrera.

Na jutrzejszy wieczór Sylwestrowy daje Teatr Wielki dwa przedstawienia: o godz. 7.30 dana będzie najnowsza operetka ulubionego kompozytora Roberta Stolza: „Jedna Jedyna Noc” w pierwszorzędnym przedstawieniu artystycznej z pp. Korabianką i Rylską na czele, a o godz. 11-tej w nocy ukaże się na scenie Teatru Wielka Rewja Sylwestrowa pióra Wilhelmia Baotra p. t. „Nóżki na stół”. Wykonawcami tego bajecznie wesołego i niezwykle bogatego programu będą najulubieńsi artyści wszystkich działów naszego teatru w skład których wchodzi pp. Korabianka, Kulczycka, Ładosiówna, Martówna, Poleska, Ciesielski, Dobrzański, Kopczyński, Ruszkowski, Strachocki, Szynler, Tatrzański i w. i. Reżyserja Michał Tatrzański. Balety w układzie balcymistrza Ciesielskiego. Nowe dekoracje Z Bałka i B. Kudewicza. Urządzenie sceny Ignacego Stahla. Kapelmistrze: Jarosław Leszczyński i Roman Wojnarowicz.

## TEATR MAŁY:

Niedziela, 30-go godz. 4-ta popoł. „Spirytyści”, komedia w 4-ech aktach G. Mosera. Ceny popularne.

Niedziela, 30-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści”, komedia w 4-ech aktach G. Mosera.

Poniedz., 31-go godz. 7.30 wiecz. „Spirytyści”, komedia w 4-ech aktach G. Mosera.

W Teatrze Małym duży sukces osiągnęła wesoła farsa p. t. „Spirytyści” świetnie grana przez Zespół Teatru Małego z nieporównanym dyr. L. Czarnowskim jako bibliotekarzem. Bezfrasobliwy nasrój, specyficzny dowcip angielski, śmieszne powikłania sytuacyjne, oraz doskonała gra artystów sprawiają, że publiczność bawi się doskonale i gorąco oklaskuje przy otwartej kurtynie. Wobec tego powodzenia „Spirytyści” pozostaną na afiszu Teatru Małego jeszcze dni parę.

Sylwester w Teatrze Małym zapowiada się niezwykle wesoło. Dowcipne skecche, pieśni i piosenki z najnowszego repertuaru, tańce i monologi wypełnią bogaty program. Oprócz zespołu Teatru Małego obiecali swój udział artyści Teatru Miejskiego pp. Ciesielski w produkcjach tanecznych z pp. Martówną i Bronisłówną, p. Bojanowski — monologi, pp. Poleska, Wilkoszewska i Sowiński — śpiew. Początek przedstawienia o godz. 11-tej w nocy. Bilety do nabycia w Teatrze Wielkim.

# Pedoskop



## APARAT ROENTGENA

ułatwiający kupno obuwia przez okazanie wyraźnego obrazu stopy w buciku, znajduje się w sklepie firmy

A LA VILLE DE PARIS

# GABRYEL STARK

Lwów, pl. Marjacki 11.

Wyłączny skład ortopedycznych wkładek do bucików  
**WIZARD.**

## Ważne dla obywateli m. Lwowa.

DZIŚ ZEBRANIE OBYWATELSKIE W STRZELNICY.

Lwów, 30. grudnia.

W sprawie Samorządu i przyszłego ustroju miasta Lwowa odbędzie się dziś, w niedzielę, 30. grudnia o godzinie 11-tej przed poł. w Sali Mieszcz. Strzelnicy ul. Kurkowa 23 a

Ogólne Zebranie Obywatelskie

staraniem Zjednoczenia Stanu Średniego oraz Mieszcz. Towarzystwa Strzeleckiego. Wstęp za zaproszeniami, które wydaje wiceprezes Zjednoczenia p. Maksymowicz.

## Należy zawiadomić Magistrat o zmianach wysokości komornego.

Lwów, 30. grudnia.

Komisarz rządu dla m. Lwowa przypomina płatnikom państwowego podatku od nieruchomości (właścicielom, administratorom i zarządcom realności) postanowienia art. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z 12. marca 1928, w myśli których w wypadkach, gdy komorne zostanie podwyższone, lub gdy

pobierane względnie umówione komorne jest wyższe od zeznanego i opodatowanego komornego, winni są zawiadomić o tem właściwą władzę wymiarową (Magistrat) w ciągu dni 30-tu po zaszłej zmianie komornego, lub doręczeniu nakazu płatniczego, a to pod zagrożeniem kar (ust. 2 tegoż art.).

W tym tygodniu premiera w „Domu Narodnym”. Świetna sztuka Gordina „Bezdomni”, ciesząca się we Lwowie wciąż nie słabnącym powodzeniem, grana będzie dziś, w niedzielę, po raz 10-ty. W tym tygodniu następuje premiera w „Domu Narodnym”: doskonała komedia żydowska „Szczęście biedaka”, z p. Idą Kamińska i Zygmuntem Turkowem w rolach głównych

Bronisław Gimpel, skrzypek, który po dłuższym pobycie zagranicą, poświęconym na studia u słynnego Profesora Karola Flescha, przyjechał na krótki czas do kraju, wystąpi z koncertem jeden raz we Lwowie w piątek, 4 stycznia. O młodym naszym artyście pisze m. i. p. Adam Wieniawski w „Rzeczypospolitej” Warszawskiej: „Solistą koncertu był młody skrzypek Gimpel, rewelacja ubiegłego se-

zonu. P. Gimpel wykazał w „Fantazji szlacheckiej” Brucha ponownie, że posiada w sobie materiał na wirtuoza „di primo cartello”. Program koncertu bogaty i bardzo interesujący zawiera szereg utworów dotychczas we Lwowie nie granych.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Człowiek śmiechu” Conrad Veidt.

AVENUE: „Szansonistki”.

CASINO: „Święte Kłamstwo”.

CHIMERA: „Moralność Salonu”.

GRAZYNA: „Mogila Nieznanego Żołnierza”.

FATAMORGANA: „Huragan”.

COLOSSEUM: „Tyrolscy Cesarscy Strzelcy”.

KOPERNIK: „Kobieta z rajy bolszewickiego”.

LEW: „Prywatne życie pięknej Heleny”.

LUNA: „Sherlok Holmes i Dr. Mariarty”.

MARYSIENKA: „Kobieta z rajy bolszewickiego”.

OAZA: „Czerwony bies”.

PALACE: „Szecherezada”.

PASAŻ: „Walka o miliony”.

PROMIEN: (przy rogatce Żółkiewskiej, Dom T. S. L.). „Czerwona Tancerka”.

UCIECHA: Ken Meynard w wielkiej atrakcji.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.  
Piątek, 4. stycznia: Bronisław Gimpel, skrzypek. 10600-5

Dodatkowe Komisja poborowa Lwów—miasto urzędować będą w lokalu poborowym przy ul. Pajarów 1. 23 w miesiącach: styczniu, lutym, marcu i kwietniu 1929 każdego 5. i 20. dnia miesiąca. W razie uroczystego święta przypadającego na dzień powyżej oznaczony Komisja odbędzie się w dniu następnym.

Tow. Opieki nad zwierzętami przypomina interesowanym obywatelom kucia koni na ostro w czasie ślizgawicy. Członkowie Tow., jak i publiczność winni podlegać do odpowiedzialności niepoczuwających się do tego obowiązku. W takim wypadku należy wezwać posterunkowego, celem wylegitymowania woźnicy i uzyskania adresu firmy, w której jest zajęty, co należy podać Tow. Opieki nad zwierzętami (ul. Kopernika 1. 20, ofic. na prawo I. p. drzwi 6 od godz. 6—7 wieczór), które skieruje sprawę na drogę sądową.

Na cele Domu Żydów Akadem. odbędzie się dnia 5-go stycznia 1929 r. Bal w salach Kasyna miejskiego, ul. Akademicka.

Żyd. Tow. Artystyczno-Literackie we Lwowie urządza w czwartek, dnia 10-go stycznia 1929 r. o godz. 8.15 wiecz. w sali „Domu Narodnego” Wieczór Artystyczny. Program: Część I. W wykonaniu amatorskiej orkiestry symfonicznej Towarzystwa pod batutą p. Juliusza Weinbergera: I. L. v. Beethoven: „Egmont”, wwer tura. II. Fr. Schubert: Symfonia H-moll. Część II. W wykonaniu sekcji dramatycznej Towarzystwa: „Sędziowie” tragedia Stanisława Wyspiańskiego. Bilety do nabycia w Księg. Akademickiej (plac Marjacki).

(-) Na centralną targowicę bydła spędzono od 22. do 29. grudnia br. 9 wół, 43 buhaj, 507 krów, 2 sztuki jałownika i 476 cieląt. Za woły płacono od 1.55, za krowy 1.45 do 1.55 i 35 do 1.44 i 0.96. Za jałownika 1.45 do 1.50 i 1.20 do 1.40. Za cielęta 1.30 do 1.55. Za mięso opasowe bydlęce płacono 2.20 do 2.40, 2.05 do 2.18 i od 2. Za cielęta 2 do 2.40, za wieprzowe zaś 2.50 do 2.60. Za mięso bydlęce z prowincji 1.60 do 2 zł, cielęcę 1.80 do 2.25, wieprzowe 2 do 2.20; koszerne 2.20 do 2.80, baranie 1.20 do 1.60. Koni spędzono 230.

(-) Kradzież magazynowa. Nieznani sprawcy włamali się do magazynu Wollfa Steinwurzla przy ul. Zamarstynowskiej 52, gdzie skradli cztery worki cukru wartości 640 zł.

(-) Schwytanie włamywacza na gorącym uczynku. Jan Stachurski, zam. na Lewandówce miał wczoraj pecha: W chwili bowiem, gdy zamierzał włamać się do kiosku firmy Körner przy ul. Szpitalnej 17, został schwytany i oddany do arceńców policyjnych.

(-) Mąż katuje żonę. Wład. Maison, zam. Mazurówka 9, zawiadomił policję, że brat jego Kazimierz znęca się nad własną żoną Antoniną, którą wczoraj dotkliwie pobił tak, że odniosła rany na całym ciele. Sprawą tą zajął się IV. komisariat policji.

Wydział Tow. „OPIEKA” dla wspierania żyd. młodzieży szkół średnich zaprasza niniejszem swoich Członków na ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE,

które odbędzie się we środę dnia 2. stycznia 1929 o godzinie 6-tej wieczorem w szkole im. Kohna przy ul. Stanisława 1. 5.

W razie braku kompletu odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie o godzinie 6.30 bez względu na liczbę obecnych Członków.

Osobnych zaproszeń Towarzystwo nie wysyła. 10615-2

**WEŁNY, PLUSZE**

JEDWABIE, WELWETY,

SUKNA MĘSKIE

poleca firma

**Stachlewicz & Abrysowski**  
Lwów — Rynek 32.

Zarząd Telefonów Lwowskich zawiadamia niniejszem P. T. Abonentów, że opłaty za telefony z dn. 1. stycznia 1929 przyjmować będzie zamiast Banku Gospodarstwa Krajowego POLSKI BANK PRZEMYSŁOWY, ul. 3-go Maja 1. 9. 10603

**Z kraja.**

**Poznański cech piekarzy**, jeden z najstarszych w Polsce, obchodził ostatnio 375 rocznicę swego istnienia.

W **agencji pocztowej Hoiyń**, pow. Kalusz zaprowadzono służbę telegraficzną, oraz telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

**Ze świata.**

**Polak maluje portret Hoovera**. Artysta malarz, p. Tadeusz Styka bawi w N. Jorku. Ma on wykonać portret nowego prezydenta Stanów Zj. Herberta Hoovera.

**Życie karnawału.**

„**Noc Sylwestrowa**” odbędzie się w dniu 31. grudnia 1928 r. w salach oficerskiego kasyna garnizonowego przy ul. Św. Piotra i Pawła, koszary 40 pp. Początek o godz. 22-giej. Miłe niespodzianki. Strój wieczorowy dla Pań — dla Panów balowy. Wstęp 5 zł. od osoby. Bilety rodzinne (trzy osoby) 10 zł. Wstęp ściśle za zaproszeniami. Blisze informacje u dzieła zarząd kasyna 40 pp telefon 22-53.

„**Sensacyjna Noc Sylwestrowa**” w „**Gwieździe**” (Franciszkańska 7) w kostjumach i maskach odbędzie się w poniedziałek, 31. grudnia br. na dochód Funduszu inwalidów, wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia. — O północy: „**Przybycie dziadów z życzeniami**” przy akompanjamentie orkiestry — kuplety, ewolucje, tańce — wykonają: K. Abratowski, J. Frączek, M. Lech. — Salonowy jazz-band. — Kostjumerja „**Gwiazdy**” wypoczywa na tę noc po przystęp. cenach kostjumy. — Bilety wcześniej u Gospodarza „**Gwiazdy**” I-sze piętro. — Początek o godz. 9-tej wieczór.

**Kadula artystyczna w „Colosseum”** urządzona w nocy dn. 31-go grudnia przez artystów Teatru Małego na budowę „**Domu Aktora**” we Lwowie, ściąganie tłumy publiczności, żadnej beztrudnej zabawy. Piękna dekoracja sali, bufet, produkcje artystów, konkursy piękności pań, oraz bryzdoty panów i wiele innych atrakcyj i niespodzianek sprawia, że zabawa ta będzie jedną z najweselszych zabaw sylwestrowych tego roku.

**Zamordowali starca szukając „czarów”**

PEK WŁOSÓW WYRWANYCH Z BRODY JAKO TALIZMAN.

Nowy Jork, w grudniu.

(+) Oświecona, a nawet przodująca w oświacie Ameryka, kryje jednak gdzieś tam najdziksze za bobony, jakichby się nie powstydzili Kafrowie czy Hotentoci.

W mieście York (Penusylwanja) zamordowano onegdaj 60-letniego farmera Rehmejera. Policja wysłodziła, że przyczyną zbrodni stał się zabobon: 18-letni Norbert Hess wraz z dwoma kolegami napadł na starca, usiłując mu wyrwać pek włosów. Rehmejer począł się bronić a wówczas chłopcy, z których najmłodszy miał lat 14, załuckli go pałkami. Zbrodniarze następnie zwłoki podpaliili, by zatrzeć ślady krwawego czynu.

Jak się okazało niejaki John

Blymre, coś w rodzaju miejscowego znachora, opowiedział młodemu Hessowi, że Rehmejer rzucił urok na jego całą rodzinę. Za podanie sposobu „odezyczenia uroku” kazał sobie zapłacić 10 dolarów, poczem oświadczył, że urok zniknie, jeśli chłopcy zdołają Rehmejerowi wyrwać pek włosów z brody i następnie zakopią je o północy w głębokości 3 metrów pod ziemią.

Łatwowierni chłopcy wzięli na serjo tę wyrocznę karygodnego szarlatana i aby ją spełnić — nie zawahali się umaczać rąk we krwi.

Wszystkich morderców aresztowano, a tensam los spotkał także łajdakię „czarnoksiężnika”.

**Czy Mozart umarł otruty?**

OPERA ROSYJSKIEGO KOMPOZYTORA WZNAWIA W FORMIE SCENICZNEJ RYWALIZACJĘ DWU GENJUSZÓW.

Warszawa, w grudniu.

(+) Opera warszawska wystawiła onegdaj mało znany utwór Rymskiego-Korsakowa p. t. „Mozart i Salieri”. Jak więc widzimy, bohaterami jego są dwaj najwybitniejsi kompozytorzy swoich czasów których rywalizacja ongiś była głośna, do tego stopnia, że powstała wersja o otruciu Mozarta przez Salieriego. Ten właśnie temat ujął Puszkina w dramacie, który stał się librettem Rymskiego-Korsakowa.

Faktem jest, że Salieri pod koniec życia (+ 1825) popadł w ogólny rozstrój nerwowy i miewał halucynacje, w których sam się obwiniął o otrucie Mozarta i inne zbrodnie. Mówiono o tem wiele w domu Beethovena, który był uczniem Sa-

lieriego i echa tych rozmów spotykamy spisane w kilku biografjach Beethovena.

Dodać należy, że Salieri, który główną część swej działalności kierował w Wiedniu, gdzie był profesorem takich późniejszych sław jak Schubert, Liszt, Hummel, Morscheles etc. — pałał isticnie szaloną zazdrością do genialnego Mozarta.

Jakkolwiek było w rzeczywistości — czy Salieri zgładził rywala, czy też tylko majaczenie chorego mózgu wzięto za prawdę — faktem jest, że opera Rymskiego-Korsakowa, osnuta na tem ponurem i zejdzie ze światła śmiercią szybką, a to z braku większych zalet muzycznych i scenicznych...

**Liga Narodów -- Boliwja i Paragwaj.**

RADA LIGI NARODÓW DOMAGA SIĘ OSOBNEJ RADJOSTACJI NADAWCZEJ.

Lwów, 30. grudnia.

(kr.) Liga Narodów posiadająca wspaniałe gmachy i biura, nie rozspądza dotychczas własną nadaw-

czą stacją, jakkolwiek wydatek podobny opłaciłby się sownie nie tylko pod względem moralnym, ale nawet i materialnie.

Wszelkie starania w tym kierunku rozbijają się dotąd o cichy, ale stanowczy opór Szwajcarii, która dbając zazdrośnie o zachowanie ścisłej neutralności zawsze i w każdym wypadku, — widzi w podobnej radjostacji niebezpieczeństwo zagrażające tej neutralności na wypadek międzynarodowych konfliktów.

Skutkiem tego Sekretarjat Ligi Narodów zmuszony jest w nagłych wypadkach posługiwać się zwyczajnym telegrafem. Tak samo było i obecnie, kiedy Rada Ligi interwenjowała w zatargu między Boliwją a Paragwajem. Koszty telegramów wysłanych w związku z tą sprawą, wynoszą piękną sumkę około

milijona franków!

Wobec wyczerpania funduszy, ja kiemi w danej chwili rozporządzał sekretarjat Ligi Narodów, — zmuszony był urzędnik wysyłający ostatnie telegramy

pożyczyć 20.000 franków

od dyrektora jednego z genewskich dzienników.

Drobny ten incydent omawiany był żywo w kołach politycznych, które coraz usilniej domagają się uruchomienia w Genewie osobnej radjostacji nadawczej do dyspozycji Sekretarjatu Ligi.

**Kącik radjowy.**

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Niedziela 30. grudnia 1928.

**Warszawa** (1111) 15.15 Transmisja koncertu z Filharmon. Warsz. 18.00 Koncert Orkiestry P. R., 20.30 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R., 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Kraków** (566) 15.15 Transmisja koncertu z Filh. Warsz., 18.00 Transmisja konc. pop. z Warszawy, 20.30 Koncert (śpiew), 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

**Poznań** (344) 15.15 Transm. koncertu symfon. z Filh. Warsz., 20.30 Audycja wokalna w wykonaniu W. Jarochońskiej (mez. zosopran), 21.35 Arje i pieśni w wykonaniu Prof. Z. Zawrockiego, 22.20 Lekcja tańców.

**Katowice** (422) 18.00 Transmisja konc. pop. z Warszawy, 20.00 Audycja literacka poświęcona poezji polskiej. Recytacje p. Z. Topolskiej, 22.30 Transm. muzyki lekkiej.

**Wilno** (495) 18.00 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.20 Audycja dla dzieci, 19.25 Kwadrans cytry.

**Królewiec** (308) 20.30 Radjorkiestra Hunka Ferenczy (śpiew).

FEJLETON „GAZETY PORANNEJ” z 31. XII. 1928.

G. G. TOUDOUZE.

58

**TAJEMNICA MORDERCY**

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

Ale piękna Graciosa była głupiutką! Kto wie, czy potrafiłaby zachowywać się należycie przez ten okres czasu, zanim markiz i Forster, pod działaniem narkotyku, stracą świadomość tego co się dzieje. Wystarczyłby jeden nieopatrzny giest, — a w sercach mych konkurentów zbudziłoby się odrazu podejrzenie, groźne dla nas obojga. Mogłaby mnie zdradzić, niechcący zupełnie; a ten jej zbytni pospiech mógłby ściągnąć na nasze głowy najfatalniejsze skutki.

Postanowiłem więc i wobec niej chwycić się podstępny. Zaczekałem spokojnie, aż Graciosa pójdzie do swej kabiny. Dopiero po jej odejściu potraktowałem mych kompanów pełnymi kubkami mej mikstury. Prawda, — poczuli obaj jakiś dziwny smak, — ale na szczęście sam trunk jeszcze im przez to więcej smakował. A nawet tak im bardzo smakował, że wypili każdy po trzy kubki. Wystarczyło to zupełnie: opadła ich senność, głowy im się poczęły kiwać. Zadowo-

iony z wyniku, odprowadziłem po kolei jednego i drugiego do ich łóżek, ułożyłem i okryłem pieczołowicie, by im nie było zimno. Bo przecież — mówiąc między nami — należała się im pewna troskliwość z mojej strony, — nieprawdaż?

Co uczyniwszy poszedłem prosto do donny Graciosy, — pewny zupełnie, że moi dwaj towarzysze nie mogą już interesować się tem co ja będę robił...

Wtedy dopiero opowiedziałem jej, w jaki to przemyślny sposób pozbyłem się tamtych dwóch: mego serdecznego starego przyjaciela i mego strasznego towarzysza. Donna Graciosa przyjęła to opowiadanie długim, serdecznym śmiechem: cała ta historia miała dla niej również pewien posmak czarnoksiężstwa, — w jej przekonaniu bowiem cała sztuka aptekarska i cała chemja, — to była poprostu alchemja. A za alchemję czekały heretyków straszne kary ze strony Inkwizycji.

Tem niemniej jednak zachwycona była poprostu tem odkryciem: szlachcie wysokiego rodu, Francuz, czarownik i alchemik w jednej osobie! Wszystko to razem otaczało mnie w jej oczach pewną specyficzną aureolą. Oczywiście — nie omieszkałem z tego skorzystać.

Donna Graciosa kochała mnie, — a ja jej oddawałem równa miłością. Więc też, dzięki znac-

nym zapasom mego narkotyku, — spotykaliśmy się odłąd, ilekroć mieliśmy do tego ochotę.

A prawdę mówiąc, tę ochotę mieliśmy co noc, — to jest w tych okresach czasu, które za zgodnym porozumieniem określaliśmy mianem „nocy”, dla odróżnienia od innego okresu czasu, nazywanego przez nas tak samo dowolnie „dniem”. W gruncie rzeczy okresy te faktycznie nie istniały, — a jedynym ich regulatorem i miernikiem były tylko nasze zegarki.

Oddani naszej miłości, — zapomnieliśmy o całym świecie. Zapomnieliśmy o tej sześciodziennej nocy podbiegunowej, królującej niepodzielnie w swym strasznym, tragicznym majestacie.

Dookoła ścieliło się jedno niezmierzone morze lodów. Od czasu do czasu rozlegało się glucho trzeszczenie, od którego drżały zamrożone od wieków okienka weiskało się różowe, zielone czy żółte światło, przypominające jakieś ognie sztuczne, puszczane w międzyplanetarnej przestrzeni dla uciechy gwiazd, niemal zupełnie nieruchomych... To Zorza Polarna rozsiewała swe magiczne blaski.

(C. d. n.)

**Wrocław (322)** 18.35 Koncert orkiestry baletajkowej, 20.15 Koncert orkiestry detej-  
**Praga (348)** 19.00 Trans. z Teatru Narodowego „Armida“, opera Dvoraka.  
**London (361)** 18.00 Recital skrzypcowy Adili Fachari, 22.05 Koncert Londyńskiego zespołu smyczkowego.  
**Lipsk (365)** 15.15 Muzyka z płyt gramofonowych, 17.00 Rozmaitości muzyczne, 22.30 Muzyka taneczna z Berlina.  
**Tuluza (391)** 20.30 Fragmenty z opery „Carmen“ Bizeta.  
**Frankfurt (428)** 16.30 Koncert muzyki operowej, 20.30 Stare i nowe szlagiery.  
**Rzym (447)** 20.45 „Cnotliwa Zuzanna“ operetka w 3 akt. Gilberta.  
**Sztokholm (454)** 20.00 „Wesoła wdówka“, operetka Lehara.  
**Langenberg (468)** 20.00 „Flet zaczarowany“, opera w 1 akcie Mozarta.  
**Berlin (483)** 16.30 Koncert kapeli Steiner, 21.00 Pieśni ludowe.  
**Wiedeń (517)** 20.20 „Die Wiener Musi“ dialog z muzyką i śpiewem.

**KONCERT RADJOWY**  
 codziennie  
 wyborowa kuchnia w własnym zarządzie  
**BRONISŁAWA GÓRSKIEGO**  
 pl. Marjacki 9.

**Poniedziałek 31. grudnia 1928.**  
**Warszawa (1111)** 18.00 Transmisja muzyki lekkiej, 20.30 Koncert wiecz. z Katowic 22.45 Zbiorowa audycja Sylwestrowa 5-ciu stacji polskich.  
**Kraków (566)** 18.00 Transmisja koncertu z Warszawy, 20.05 Kom. sportowe i inne, 23.45 Transmisja z Warszawy, 25.00 Transm. z Krakowa.

**Poznań (344)** 18.00 Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry salonowej, 20.30 Koncert wieczorny, 22.15 Arje i pieśni w wykonaniu ant. opery pozn. p. Stanisława Drabika (tenor), 22.45 Zbiorowa audycja Sylwestrowa wszystkich stacji polskich.

**Katowice (422)** 18.00 Transmisja muzyki z Warsz. 20.30 Koncert pop. z udziałem zespołu instrumentalnego „P. R. Katowice“, 24.00 Audycja z Katowic.  
**Wilno (485)** 20.30 Koncert z Katowic. 22.00 Transmisja z Warszawy.

**Wrocław (322)** 17.15 Koncert śpiewaczki Wegner-Preisner. Pieśni Schuberta, 22.30 Wesoły wieczór.

**London (361)** 22.35 piosenki popularne 23.50 Muzyka taneczna.

**Lipsk (365)** 20.00 Transmisja z sali Domu Ludowego. Koncert symfoniczny, 23.00 „Zemsta nietoperza“, operetka Straussa (akt III.).

**Tuluza (391)** 20.54 Fragmenty z opery „Manon“, Masseneta, 21.55 Gitary hawajskie.

**Frankfurt (428)** 18.30 Transmisja z Opery Frankfurckiej „Zemsta nietoperza“, operetka Straussa.

**Berlin (483)** 20.00 Koncert orkiestry detej. Muzyka popularna.  
**Wiedeń (517)** 19.30 Transmisja z opery państwowej „Zemsta nietoperza“, operetka w 3 akt. J. Straussa, 22.15 Wieczór Sylwestrowy.

**Budapeszt (555)** 17.45 Muzyka cygańska 19.30 Transm. z Opery Królewskiej „Zemsta nietoperza“, operetka Straussa.

**Kowno (2000)** 19.30 Transm. z Opery Państwowej „Traviata“, opera Verdiego 23.00 Kabaret.

**GIEŁDY.**

**GIEŁDA LWOWSKA.**  
 Lwów 28. grudnia,  
 4 i pół proc. l. z. Bku Kraj. 51, 52, Po- kred. 28, Browary 225, Chodorów 238, Ga- zy wsch. 28, 27.75, Siersza g. 165, Doka- rówka 106, Inwest. 110, Azp. 3.52, Olkusz 8 i ćwierć, 8 i pół.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**  
 Warszawa 29. grudnia. (Tel. G. P.)  
 4 proc. pożyczka inwestycyjna 106 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 92, 5 proc. pożyczka dolarowa 103, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 5 proc. pożyczka kole- jowa 192 60, 6 proc. pożyczka dolarowa 85 3/4, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 34, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 34, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj. 34.  
 Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i pół, dolary kanad. 8.82, Belgja 128.86, Helsing- fors 22.40, Holandja 357.68, Japonja 4.08, Kopenhaga 237.65, Londyn 48.19, Nowy Jork 8.88, Oslo 237.45, Paryż 34.83, Pra- ga 26.36, Szwajcaria 171.52, Sztokholm

238.60, Wiedeń 125.29, Włochy 46.57, Bel- grad 15.65, Budapeszt 155.05, Bukareszt 5.34, Hiszpanja 145.17, Konstantynopol 4.37, Tallin 237.80, Ryga 171.04.  
**Warszawa 29. grudnia.** (Tel. G. P.)  
 Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Han- dlowy 120, Bank Polski 179, Bank Powsz. Kred. 28, Bank Tow. Spółdz. 100, Bank Zw. Sp. Zarob. 81, Sole potasowe 23, Spiess 230, Elektryczność 48, Węgiel 102, Mo- drzejów 33 i pół, Ostrowiec B 95 i pół, Pa- rowóz 30, Rohn 16, Rudzki 44 i pół, Sta- rachowice 39 i pół, Ursus 7 i pół, Borkow- ski 15, Klucze 7 3/4.

**GIEŁDA ZURYCHSKA.**  
 Zurych 29. grudnia. (Tel. G. P.) Paryż 20.30, Londyn 25.18 3/4, Nowy Jork 5.18 i ćwierć, Belgja 72.20, Włochy 27.14 i pół, Hiszpanja 84.65, Holandja 208.55, Berlin 123.52 i pół, Wiedeń 73.05, Sztokholm 139.05, Oslo 138.40, Kopenhaga 138.50, Sofja 3.75, Praga 15.37, Warszawa 53.17 i pół, Budapeszt 90.47, Białogród 9.12 3/4, A- tony 6.70, Konstantynopol 2.55, Bukareszt 3.11, Helsingfors 13.08.

**GIEŁDA WIEDEŃSKA.**  
 Wiedeń 29. grudnia. (Tel. G. P.) Am- sterdam 28.31, Belgrad 12.47 i ćwierć, Berlin 168.78, Bruksela 98.63, Budapeszt 123.55 i ćwierć, Bukareszt 4.25 1/8, Kopen- haga 139.25, Londyn 31.40 1/5, Madryt 115.80, Medjolan 37.09, Nowy Jork 708.25 Oslo 139.00, Paryż 27.71, Praga 20.93, So- fja 5.10, Sztokholm 139.95, Warszawa 79.69, Zurych 136.60, Amerykańskie 705.50 Niemieckie 168.50, Francuskie 27.92, Wło- skie 36.98, Czeskie 20.95, Węgierskie 123.45, Szwajcarskie 136.25, Angielskie 34.32, Renta majowa 0.819, Renta lutowa 0.805, Turckie 30.37, Bankverein 25 45 Bodenkredit 109 3/4, Kreditanstalt 59, An- globank 27 i pół, Kompas 16, Laenderbank 31, Merkury 22.25, Kole; półn. 3148, Żywno- steńska 130 3/4, Czerniowce 62, Austr. Kol. państw. 48 i pół, Golezów 237, Alpiny 48 Berg u. Hutten 357 i pół, Krupp 12 i pół, Rima 115 3/4, Skoda 297 i pół, Fanto 6.80, Galicja 65 i ćwierć.

**GIEŁDA LONDYŃSKA.**  
 Londyn 29. grudnia. (Tel. G. P.) Nowy Jork 485.62, Holandja 12.07.56, Francja 124.05, Belgja 34.872, Włochy 92.74, Niem- cy 20.332, Szwajcaria 25.162, Hiszpanja 29.75, Danja 18.175, Szwecja 18.102, Nor- wegja 18.191, Helsingfors 192.90, Pra- ga 163.31, Wiedeń 34.45, Warszawa 43.30.

**GIEŁDA PARYSKA.**  
 Paryż 29. grudnia. (Tel. G. P.) Lon- dyn 124.05, Nowy Jork 25.542, Belgja 35 3/4, Hiszpanja 416 3/4, Włochy 133 3/4 Szwajcaria 492 3/4, Danja 682 i pół, Ho- landja 1027 i ćwierć, Norwegja 684 i pół Szwecja 685 i ćwierć, Praga 75.80, Rumu- nja 15.30, Niemcy 608.50, Wiedeń 360.

**OGŁOSZENIA.**

**NAUKA I WYCHOWANIE.**  
 10 groszy za wyraz.

**SZOFERZY**  
 KTÓRZY U OŃCZYLI  
**LWOWSKIE KURSY**  
**SAMOCHODOWE**  
 Inż Aleks JUHREGO  
 Lwów, Kopernika 54

wyróżniają się swoją dokadną znaj- mością a ha, gdyż kursy te prowadzone są prz najwęższych wa szatach i ga- rachach samoch d w Mał polsce Dokła- dna sży ka nauka. Ulg n ezamozn m Wpisy codziennie — Inform cyj i pro- sek ów u ziela Zarząd kursów

**UWAGA.** Kursy żadnych dopłat za samochody na egzaminów i t. p. nie po- biera g.

**50 LEKCYJ 20 zł.** wyucza pisania na ma- szynie systemem amerykańskim 10-pal- cowym Romańska, Zyblikiewicza 5. 10082-?

**KURS TAŃCÓW** dawniejszych i najno- wszych rozpoczynamy 3. stycznia, Pił- sudskiego 16. 10585-3

**KURS wszelkich tańców** rozpoczynamy 2. stycznia w sali Kasyna (Dom Na- rodny) Rutowskiego 22. I. piętro. Wpi- sy od 5. Loeffler. 10563-2

**POMOC LEKARSKA.**

B. sek szp. a we Wiedniu i we Lwowie  
**Dr. Marja Österberg**  
 ord. w chorobach wewnętrznych i dz e- cie y h.  
**obecnie Lwów, S. kstus'ya 19.**  
 tel. 6238 **Lampa kwarcowa**

Zakład techniczno dentystyczny  
**Romana Dawidowicza**  
 Lwów, I otokiego 24 pr yjm ije od 4—7

Specjalista chor. skór, wener. i kosmet.  
**Dr. Henryk SPUND-FISCHER**  
 b. długoletni lekarz (asyst.) klinik Der- matolog. w Berlinie, Pradze i Wiedniu ord. od 9-1, 3-7, Pl. Marjacki 10 II. p. II. wejście ul. Sobieskiego 2. Tel. 51-68.  
**POCZEKALNIE SEPARATKOWE.**  
 8188-9

**SPECJALISTKA CHOROÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH,**  
 B. Sekund. Państw. Szpitala Powszechnego  
**Dr. FRISCH-SAWICKA**  
 Ordynuje dla kobiet od 2—5. Wałowa 11. Telefon 55 20.

**Specjalista chorób wenery- cznych i skórnych**  
**Dr. I. MUND** b. sek. szpł. wied i lwowsk.  
 ordynuje od 8-10, 2-6, w niedzielę od 9-1. Lwów, ASNYKA 1 róg Piłsudskiego (Pańskie). Tel. 48-01

Lekarz chorób kobiecych i akuszer  
**Dr. Jan Kilar**  
 były Sekundarjusz  
 ord. od 3—5 Kochanowskiego 7. II. p. telefon 51—62. 10534

**SPECJALISTA** chorób jamy ustnej i zę- bów. Lekarz-Dentysta H. PASS, Krót- ka 2, (róg Gródeckiej) 1. 60. Leczenie najnowsza metodą. Zęby sztuczne na raty po cenach Kasy Chorych. Lampa SOLLUX. 10118-5

**WOLNE POSADY.**  
 10 groszy za wyraz.

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe, koresponden- cyjne profesora Sekulowicza, Warsza- wa, Żorawia 42. Kursy wycuczają li- stownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafi, pisania na maszynach, towarzy- znawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 9904-3

**MATRYMONIALNE.**  
 12 groszy za wyraz.

**PRZYSTOJNA,** clegancka blondyna, lat 35, z bardzo dobrej rodziny, gospo- darna, muzyczna, pragnie poznać męzczyznę starszego na dobrym stano- wisku w celu matr. ewentualnie obej- mąc zarząd w samotnym domu. Listy do Adm. pod „Dyskrecja“. 10639

**POSADY POSZUKIWANE.**  
 3 grosze za wyraz.

**ZASTĘPSTWO** przyjmie inteligentny zdolny kupiec. Branża obojętna. Po- siada sklep w powiatowym mieście li- nji Kraków-Lwów, nadający się na skład komisowy lub konsygnacyjny Łaskawe zgłoszenia pod „Kupiec“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Lwów Legionów 1. 10615

**OGRODNIK** kawaler z dłuższą praktyką poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gazety Porannej“ „Rolnik“. 10546-4

**KU-NO I SPRZEDAŻ.**  
 12 groszy za wyraz.

**ZARZĄD** dóbr Poczajpice poczta Tarno- pol ma na sprzedaż kilka wagonów słomy żytniej i pszennej i 300 kóp wyki zielonej. 10608-3

**UBRANIE FRAKOWE,** smokingowe i pał- to okazynie do sprzedania Hoffmana 26. II. p. na prawo. 10577

**SOLIDNYCH** perskich dywanów pierw- szorzędne gatunki i ogromny wybór najtaniej: Jan Koszla, Lwów, Szopena 5., parter, telefon 38—42. 10586

**FUTRO** męskie okazynie do sprzedania. Oglądać u firmy Roth Ruhdörfer, Le- gjonów 3. nad kinem Palace. 10604

**KRYNICA,** Biuro Neubauera, Kupno- sprzedaż will, parcel, dzierżawa pen- sjonatów. 9700-3

**MIEŚKANIA, SALEBY.**  
 10 groszy za wyraz.

**POKOJ** balkonowy dla solidnego pana do wynajęcia, Sapiehy 37 na lewo. 10616

**POSZUKUJE** się lokalu 1—2 pokojowego najchętniej w parterze lub suterrenach w śródmieściu. Zgłoszenia do Admini- stracji pod „Czynsz z góry“. 10591-2

**ROZNE DONIESIENIA.**  
 10 groszy za wyraz.

**ZACZKI DLA PSOW**  
 na rok 1828 wykonuje  
**Andrzej BERLIŃSKI**  
 Lwów, Słowackiego 4.

**POSZKODOWANYCH** przez Bolesława Bratkowskiego, Wilhelma Stabla, Emi- la Lauba, Adolfa Lauba, Adolfa Fine- la, Hermana Tortena, Antoniego Miel- nika proszę o porozumienie się celem wspólnego doniesienia. Sklep komiso- wy Piłsudskiego 11. 10602-2

**PIĘKNE** kwiaty karnawałowe gotowe i na zamówienie, Pelczyńska 1. II. p. 10605-3

**ADLER MOJŻESZ** syn Leizera i Sary Adlerów, urodz. w r. 1903 w Żółkwi — umiawnia zgubioną książeczkę woj- skową, wycaną przez P. K. U. Rawa ruska. 10610

**UNIEWAZNIAM** zgubione dn. 12. gru- dnia 1928 świadectwo dojrzałości, wy- stawione przez państw. gimnazjum w Złoczowie na nazwisko Juliusz Ra- czyński, ur. dn. 19. marca 1899 w Su- szczyńcu, pow. tarnopolski. 10637-3

**NAPRAWIA,** strzyże, czyści dywany per- skie, smyrneńskie, kilimy i fabryczne prędko, solidnie, tanio. Borkowska, plac Bernardyński 12, naprzeciw Hote- lu Krakowskiego. 10635

**KALENDARZE REKLAMOWE** tanio do nabycia w fabryce wyrobów papiero- wych Bardacha, Lwów, Japońska 7. 10636

**UNIEWAZNIAM** zgubiony paszport wy- stawiony przez Konsulat Polski w Ber- linie. Zuzanna Kimmel, Lwów, Bema 4. Zwrot wynagrodze. 10627

**IWAN CHABA** ur. 1899, Dmytrów, pow. Radziechów, unieważnia zgubioną ksią- żeczkę wojskowa, wystawioną przez PKU Chełm. 10617

**ŚWIETNE** opaski biodrowe od 11 zł. Ma- gazyn gorsetów paryskich „Małgorza- ta“ Batorego 34 II. p. 10102-10

**KRYNICA.** „Polska Korona“ pensjonat. Na zimowy sezon prowadzi Dyrekto- rowa Kochańska od 15./XII. Wiado- mość Chełm Lubelski, Bank Łódzki. 9799-8

**KRYNICA.** Na sezon zimowy pensjonat „STELLA“ Drowej Gniazdowskiej o- twarty od 1-go grudnia. Ogrzany zna- komicie. Wytworna kuchnia. Ceny konkurencyjne. 9788-8

**ZAKOPANE** willa „Wiktorja“ na drodze do Sanator, nauza, poleca pokoje z ca- łem utrzymaniem po cenach bardzo u- miarkowanych. 7956-2

**SILOWSKI JAN** syn Michała i Pazi, ur. 1893 z Bolanowic, unieważnia wojsko- wą książeczkę wydaną przez P. K. U. w Gródku Jagiel. skradzioną 15./12. 1928. 10576-2

**UNIEWAZNIAM** książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Józef Dąbrowski ur. 1895 Ruda. 10534-3

# Pończochy wełnane w Centrali Pończoch Pfau Rynek 19, najtaniej bo wchód przez ślad



## SILVANA

### Najlepszy zegarek szwajcarski

Precyzyjny! Elegancki!

Najlepsze materiały na fraki, smokingi i ubrania wizytowe, krajowe i oryginalne angielskie poleca w olbrzymim wyborze fabryczny skład sukna  
**JAN WALLACH i SYN.** Lwów, Rynek 33. 8596

Hurt **Łyżwy i Sanki** Detail  
**A. FRIEDFELD**  
 Lwów, Jagiellońska 9.  
 Wysyłka na prowincję odwrotnie.

## Na 6-mies. spłaty!

Płaszcz damski, aglany, futra, ubrania męskie z najlepszymi materiałami białskimi, tak gotowe, jak i na miarę poleca

### Krajowy Skład Odzieży LANGA

Lwów, Pas. Mikolaszcha. Uwaga na firmę LANG Sprzedaż a nieżo. naprz. drog. Mik.



„HIS MASTER'S VOICE”  
 uznana na całej kuli ziemskiej za najp. i zyskniejszą  
 The Gramophone Co. Ltd. London  
 Jener. Repr. na Polskę  
**Józef Weksler**  
 eksp. rt i członek brytyjskiej Izby handl.  
 Warszawa, Marszałkowska 152.  
**KRAKÓW** **WÓW**  
 Floriańska 25. **Sykstuska 2.**

## Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

L. M. 209.028/28.  
 Z. d.

### Ogłoszenie i cytacji.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż 732 ok. żyć sosnowych i świerkowych o masie około 650 m<sup>3</sup> (9% świerk.) w oddziale 42 rewiru Przechowice przy gościńcu w odległości 1 km. od stacji kolejowej.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadium 10% od sumy ofertowanej w osie do Zarządu dóbr miejskich do dnia 11. stycznia 1929 godz. 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny. Warunki są do przjrzenia w Zarządzie dóbr, ratusz t. p. w godzinach urzędowych

Magistrat zaszczytuje sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie nie przyjęcia żadnej oferty bez podania powodu

We Lwowie, dnia 28. grudnia 1928 r.

Komisarz Rządu p. o. Prezydenta miasta Lwowa  
**Dr. Otto Nadolski w. r.**

## Piękne i praktyczne podarki na SWIĘTA

oglądaj we firmie

### „MELODJA” Lwów, Kopernika 5 tel. 8-59.



Gramofony i płyty „His Masters Voice”, Columbia, Parlophon i krajowe, oraz wszelkie instrumenty muzyczne poleca w olbrzymim świątecznym wyborze po cenach niższych.

Cenniki ilustrowane na żądanie darmo.

UNIEWAZNIAM zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Lwów, Bronisław Świeży. 10607

INSTYTUT Kosmetyczno-fryzjerski Berty THIEL, pl. Trybunalski 1. I. p. poleca ostatnie nowości z zakresu kosmetyki — okłady odmładz., maseczki gorące przeciw zmarszczkom — upiększenia na hale. — Farbowanie brwi na stałe — farbowanie włosów henną, ondulacja wodna — najnowsze fryzury, manicure. — Nr. telefonu 54—86, 10611

## Za gotówkę MEBLE Na spłaty

wszelkiego rodzaju sprzedaje **każdemu** bez poręczyciela także na prowincję

**FAMETA** Spółka zogr. odp.

**FABRYKA MEBLI** (Lwów, Kras'ckich 18 a Tel. 52 48 31-69.)

**Każdemu bez poręki** sprzedaje „KA-TE” UL. SOBIESKIEGO 12 firma „KA-TE” Telef. Nr. 43-33.

**MEBLE** wszelkiego rodzaju NA DŁUGOTERMINOWE SPŁATY.

## Magister praw

absolwent akademii handlowej, zdolny, energiczny administrator, znakomity buchalter, obecnie szef biura w przedsiębiorstwie przemysłowym, poszukuje odpowiedniej posady. Języki polski, ukraiński, niemiecki. Skromne wymagania. Zgłoszenia pod „Sumienny” do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki 2. 10625

Inseruje w Gazecie Porannej

Konkuruje nie tylko cenami lecz i owarum doborowym. Ołomany 55 zł., Fotel: do sładania 48 zł., Materace 33 zł., Łóżka patentowe Narzuty, Kapy i t. p. poleca **E. HAGLER** Lwów, Sobieskiego 2. Za gotówkę i na spłaty od 5 zł.

LM. 204204/28/W. VI.

# OBWIESZCZENIE.

Wskutek zarządzenia Urzędu Wojewódzkiego z 10. grudnia 1928 L. P. H. 9068/28, wzywam wszystkich posiadaczy uprawnień przemysłowych, wydanych wedle h. austr. ustawy przemysłowej, tj. wydanych zasadniczo przed 15. grudnia 1927, oraz po tym terminie na podstawie podań wniesionych przed wejściem w życie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 15. czerwca 1927 Dz. U. R. P. Nr. 53, o prawie przemysłowym, opiewających na rzemiosło a w szczególności: bandażownictwo, rękawicznictwo, bednarstwo, białoskórnicstwo, blacharstwo, brązownictwo, mosiężnictwo, cukiernictwo, dekarstwo (pokrywanie dachów dachówką, łupkiem), fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, grzebienniarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo (wyrób towarów ze złota, srebra i drogich kamieni), grawerstwo, kamieniarstwo, kapelusznictwo, czapnicstwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kollarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo (rzeźbie-

nie w drzewie i kamieniu), rzeźnictwo, wędliniarstwo, (masarstwo, rzeźnictwo koni (wyrab mięsa końskiego), wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, szczerkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frędzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przedzarcstwo materji ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapietnictwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garniearstwo, by w czasie od 2.—16. stycznia 1929 w godzinach od 9.—13 złożyli w Wydziale przemysłowym Magistratu (Ratusz L. p.) dotychczas posiadany dokument uprawnienia przemysłowego celem wymiany na karty rzemieślnicze.

Przy składaniu uprawnień należy podać obecny adres zamieszkania i wykonywania przemysłu.

W razie zagubienia lub zatracenia uprawnień należy złożyć prośbę o wydanie w miejsce dawnego uprawnienia nowej karty rzemieślniczej.

Wszelkie podania w sprawie wymiany uprawnień przemysłowych na karty rzemieślnicze są wolne od opłat stemplowych.

Magistrat król. stol. miasta Lwowa.

Lwów, dnia 22. grudnia 1928.

Zastępca Komisarza Rządu.

10599

Frankowski w. r.

**KSIĘGI HANDLOWE**

i wszelkie przybory kancelaryjne w wielkim wyborze poleca najtaniej

**KRAM STUDENCKI**

**Antoni Jamiński**  
Lwów, Szajnochy 2.

**„OLKA“** Trykoty, pończochy, rękawiczki - najtaniej **Rynek 35.**

**Ska r b matki i dziecka - to**

**PUDER i MYDŁO BEBE SZOFMANA**

Od 40 lat istniejąca firma **JAKÓB CZYSZ**

ul. Rutowskiego 7.  
naprzeciw Katedry

sprzedaje i wypożycza **meble** każdemu bez poręki na dogodnie spłaty.

**Noworoczna!!**

**rekordowa zniżka cen.**

**GRAMOFONY** salonowe od 75 zł. — **PLYTY** krajowe i zagraniczne w wielkim wyborze poleca najsolidniejsza firma

**B. CHUWEN**

Lwów, **Fredry 2.** róg Batorego  
Tel. 57-42.

40% ceny niższe. 40% ceny niższe.

**KOMPLETNA WYSPRZEDAŻ GWIAZDKOWA.**

Wielki transport bielizny damskiej i dziecięcej, swetery, garsonki, pończochy, rękawiczki, oraz bardzo dobre asortowane wszelkie ubiory dla pań i dzieci.

Asygnaty na pięć miesięcznych spłat wydaje Związek urzędników gminy, Kuratorjum szkoły, Sądownictwo, Prokuratura, Dyrekcja kolejowa, Województwo, Polska Agencja telefoniczna, Wydział Samorządowy, Browary, Monopol Spirytusowy. Seny ściśle gotówkowe.

Prosimy o odwiedziny.

„Kwiat“ Pończochy i Trykotaży  
Jagiellońska 11 A.  
Emil Krochmal.

10334-6

**Przyjdź osobiście**

albo nadeslij charakter piśma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum Mille Evigny — bezinteresownie. Lecz na pokrycie kosztów ogłoszeń, wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2.— (można w znaczkach pocztowych. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy Warszawa. Psycho-Grafolog Szyller Szkolnik, Redakcja „Świt“, Nowowiejska 32. m. 6. 10275-3



**STAROŚĆ NADCHODZI,**

a jednak żadne ze związanych z wiekiem niedomagań nie dokucza i nie zagraża także w przyszłości. Cud ten, który jest jak gdyby przedłużeniem młodości, daje się urzeczywistnić przez systematyczne stosowanie

**OVOMALTINE'y.**

Ten skoncentrowany preparat, zawierający wszystkie wartościowe substancje odżywcze mleka, jaj, słodku i kakao, jest nadzwyczaj łatwostrawny i dlatego też stanowi znakomitą odżywkę dla organizmu, którego sprawność z wiekiem słabnie.

Sprzedaż w aptekach, składach aptecznych i sklepach spożywczych

**Dr. A. WANDER, T. A., BERN**  
(Szwajcarja)

Próby na żądanie wysyła gratis przedstawiciel na Polskę:

**L. FAVRE, WARSZAWA**  
Rymarska 16.



Sprzedaż na dogodnie spłaty  
**Maszyny**

do szycia  
**Gramofony**  
**Rowery**  
**Wirówki**



mleczne i części składowe tychże.  
Przybory do krawieczyzny i robót ręcznych  
Własny warsztat napraw

**Aleksander Malimon i Ska**

Spółka z ogr. odpow.  
LWÓW, UL. WAŁOWA 1 a.

**Subzastępcy**

na miasta:

**Tarnopol, Stanisławów, Drohobycz**

poszukiwani do sprzedaży samochodów w marki „TATRA“ na dogodnych warunkach.

Zgłoszenia pisemne skierować do zastępstwa samochodów „TATRA“ we Lwowie, ul. Batorego 34. tel. 8-09.

**ZYCIE PŁCIOWE!**

10 cennych i pożytecznych książek tylko za zł. 5.—: 1) Dr. Mueller „Najnowszy lekarz domowy“ 2) Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“ 3) Dr. Gelsen: „Hygiena miodowych miesięcy“ 4) Dr. Surbled: „Sekretne sposoby małżeńskie“ 5) Dr. Korahiewicz: „ChOROBY weneryczne“ i 5 innych ciekawych i pożytecznych książek tylko za zł. 5.—. Wysyłamy za gotówkę lub za zaliczką pocztową, na wydatki załączyć zł. 1.50.— (można w znaczkach pocztowych). Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna“, Skrzynka pocztowa 573. 10274-3



**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt.) tekstowe na 4 lamy (szpalty).

**PRENUMERATA miesięczna!**

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . . . zł. 0.50  
Bez dostawy . . . . . zł. 0.—  
Za granicę . . . . . zł. 9.—